



BIULETYN SĘDZISZOWSKI

Rok XIV
26 kwietnia 2005 r.

nr 4(101)

Cena 2 zł (0% VAT)

NASZ OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II POWRÓCIŁ DO DOMU OJCA



WATYKAN



KRAKÓW



SĘDZISZÓW MŁP.



CZARNA SĘDZ.



ZAGORZYCE



Musicie być mocni drodzy bracia i siostry!
Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara!
Musicie być wierni!
Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów.

(...) zamyka się za nami dwudziesty wiek, a otwiera wiek dwudziesty pierwszy. Z wyroków Opatrzności dane mi było żyć w tym trudnym stuleciu, które odchodzi do przeszłości

Jan Paweł II, Testament

Kiedy odchodzi najważniejsza dla nas osoba, jedyne co możemy jeszcze zrobić to pożegnać się z nią. Sposób pożegnania dyktuje nam serce. Mając szczęście osobistego udziału w pogrzebie Jana Pawła II pragnę podzielić się refleksjami, które pojawiły się podczas tej pielgrzymki, ostatniego

swojego życia wzbudzał różne emocje. Mimo, iż podczas ostatnich tygodni życia i pierwszych dni po śmierci zapomnieliśmy, jak często był i nadal będzie krytykowany za nadmierny konserwatyzm, nieustępliwość w obronie zasad dotyczących moralności, szczególnie zaś kwestii antykoncepcji, aborcji czy eutanazji. Również w naszym kraju miało miejsce wprowadzanie do systemu prawnego zjawisk, którym Ojciec Święty był przeciwny. Nie czas teraz na szczegółowe dyskusje i rozważania, ale musi zastanawiać tak powszechny żal po śmierci Papieża, człowieka, którego poglądy bynajmniej nie wzbudzały w mediach entuzjazmu za życia.

„Jak Ojciec mnie umiłował, tak i ja was umiłowalem. Trwajcie w mojej miłości”

J 10,11

Wylatujemy kilka minut po północy w dniu pogrzebu. Rzym pusty. Cisza. Godzinna trasa doprowadza nas do kolumnady Placu Świętego Piotra. Po drodze spotykamy jedynie kilkanaście osób śpiących pod murami Muzeów Watykańskich. Żadnych problemów komunikacyjnych, służby porządkowe nie interweniują. Jakże inny świat od tego, którego obraz malowały media w Polsce. Jeszcze kilka godzin przed naszym wylotem in-

Pożegnanie

spotkania z Pielgrzymem Świata. Droga do Wiecznego Miasta i z powrotem trwała wystarczająco długo, aby pozostawić czas na obserwację tego, co działo się w naszych sercach i w bezpośrednim otoczeniu. Dopiero po powrocie zdaliśmy sobie sprawę, że uczestniczyliśmy w najważniejszym wydarzeniu naszych czasów. Wydarzeniu kończącym epoką w życiu Kościoła oraz wiek XX w życiu świata.

Odszedł Człowiek, który towarzyszył ludzkości w ostatnim etapie komunizmu, który przyczynił się do klęski tego systemu, panującego na naszym kontynencie przez ponad 80 lat ubiegłego wieku. Wypełnił zadanie przewidziane przez Prymasa Tysiąclecia, który tuż przed konklawe, w październiku 1978 r., powiedział „zadaniem nowego Papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie”. Karol Wojtyła wprowadził świat w nowe tysiąclecie. Przemierzając tysiące kilometrów, osobiście docierając do milionów ludzi. Teraz przyszła kolej, aby te miliony odpowiedziały. Najpierw uczestnicząc w Jego ostatniej drodze, a następnie zabierając Jego nauczanie do swojego życia.

„Nie lękajcie się....”

Jan Paweł II

Decyzja o wyjeździe do Rzymu była spontaniczna, ale nie przypadkowa. W pamięci mieliśmy spotkanie z Papieżem w styczniu tego roku. Była to zarazem ostatnia audyencja generalna w Jego życiu. Wówczas, znajdując się w Auli Pawła VI, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że będzie to ostatnia możliwość osobistego spotkania. Spotkania, które sprawiło, że poczuliśmy się Jego przyjaciółmi. Decyzja o wyjeździe wynikała z miłości oraz głębokiego szacunku, jakim darzyliśmy Ojca Świętego. Niezaprzeczalnie jedyny istniejący autorytet. Za



Wierni na Placu Św. Piotra

Fot. R. Kwiecień (6)

Oplakują Go wszyscy. Zrozumieli? Zmienili się? Zapomnieli? Trudno uwierzyć w nawrócenie gazet głoszących poglądy sprzeczne z jego nauczaniem, poddające Go ostrej krytyce czy spekulujące na temat konieczności dymisji. Cuda się zdarzają....

formacja, że Prezydent Włoch apeluje, aby pielgrzymi polscy, którzy jeszcze nie wyjechali zrezygnowali, gdyż Rzym staje się miastem obłożonym, zamkniętym. Nastrój paniki zgodnie kreowały wszystkie polskie gazety, stacje telewizyjne, portale internetowe. Tymczasem jesteśmy w innym świecie. Spokojnym, uśpionym mieście, które za kilka godzin – czy zostanie – czy pożegnać Ojca Świętego.



Znicze i kwiaty pod obeliskiem na Placu Św. Piotra

Szukałem was, a przyszedliście do mnie....

Jan Paweł II

Dochodzimy do wejścia na Plac Świętego Piotra. Decyzja – czy zostajemy choć Włosi uparcie twierdzą, że nie będą wpuszczać na Plac, czy udajemy się do oddalonego kilka kilome-

trów Lateranu. Zostajemy. Wraz z kilkoma tysiącami ludzi czekamy ponad trzy godziny przy moście na Tybrze, z którego droga prowadzi na Via Conziliazione – Drogę Pojednania, z której widać już Bazylikę Świętego Piotra. Mijają kolejne godziny. Tłum gęstnieje, informacji brak. Czy warto jeszcze czekać? Wierzmy, że warto i czekamy. Przez nasze szeregi przejeżdżają karetki, samochody, autobusy. Godzina 6.30 – most otwarty! Kilkudziesięciotysięczna ława ludzi powoli przechodzi przez Tyber, dociera do miejsca, z którego widać już kopułę Bazyliki. Dołączamy do osób śpiących od kilku godzin. Przed nami dwa ogromne telebimy, wokół nas morze ludzi. Zostajemy, szczęśliwi, że jesteśmy tak blisko. Czekamy. Mijają godziny. Na modlitwie, rozmowach, odpoczynku.. Tuż przed godziną 10.00 zauważamy, że Plac Świętego Piotra jest prawie pusty. Nie wierzymy własnym oczom, ani obrazowi przekazywanemu na telebimie... Krótka dyskusja, zbieramy się i biegniemy. Zdażyliśmy. Wieczorem okaże się, że wiele osób zostało na ulicy. Zbyt zmęczeni, nie chcieli podejmować kolejnego trudu. Jesteśmy tuż przed bazyliką, wyraźnie widzimy przygotowany ołtarz. Za chwilę zaczyna się Msza Święta.

W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia.

Św. Paweł

To była wyjątkowa liturgia, tak jak wyjątkowy był Papież. Miliony ludzi, które modliły się o Jego zdrowie teraz modlą się za Niego ale i do Niego. Przez ponad dwie godziny znajdujemy się w ogromnym kościele, którym stał się Plac Świętego Piotra. Zazwyczaj miejsce spacerów, zdjęć, odpoczynku. Teraz w centrum zainteresowania całego świata. Skromna cyprysowa trumna. Kryje w sobie tajemnice niespotykanej mądrości, miłości, wiary, nadziei i konsekwencji, jakie uosabiał zmarły Papież. Na niego skierowane są oczy całego świata, to o nim myślimy, słuchając słów kazania wygłaszanego przez kardynała Ratzingera. Przed nami, za nami, na całym ogromnym placu powiewa mnóstwo flag, przeważają polskie, są i francuskie, amerykańskie, mołdawskie. Msza trwa.

Wiatr przewraca strony Pisma Świętego leżącego na trumnie. Uroczystość dobiega końca. Wykonało się. Ziemska droga Papieża dobiegła końca. Przeszedł na drugą stro-

nę. Stronę, z którą kontakt wymagał będzie od nas znacznie większego skupienia i wysiłku. Brak fizycznej obecności sprawia, że zapominamy. Od tej chwili nie wystarczy udać się na spotkanie, włączyć telewizor czy radio. Tak zapominamy o kimś kto wyjechał, a jego obraz po-



Nocne oczekiwanie na otwarcie mostu Wiktora Emanuela prowadzącego na Plac

woli zaciera się w naszej pamięci. Czas pokaże, w jakim stopniu nauczanie Papieża pozostanie w naszym życiu.

*Nie wszystkich umrę...?
Horacy*

W czasie zbiegły się dwie sytuacje. Amerykanka Teresa Schiavo i Polak Karol Wojtyła chorowali w tym samym czasie. Kilkanaście lat. Choć



Polskie flagi zdominowały Rzym

przebieg ich cierpień był różny, pod koniec życia ich losy upodobniły się do siebie. Kobieta, o której losach przesądziły inni ludzie. Walkę o jej prawo do życia toczyła rodzina,



Nocna droga w kierunku Placu Św. Piotra

politycy, księża. Ostateczny wyrok wydał sąd. Co spowodowało, że to samo społeczeństwo, które tak żywiołowo reagowało współczuciem na chorobę Ojca Świętego, swoim systemem prawnym usankcjonowało pozbawienie możliwości odżywiania kobiety, która pomimo tego żyła jeszcze kilkanaście dni. Ta sama metoda, miała ratować życie Ojca Świętego. Gdyby doczekał... Człowiek, o którego losie chcieli przesądzić ludzie. Tak się jednak nie stało. Okazało się, jak zawodne są ludzkie kalkulacje. Próby sterowania



Most otwarty - przechodzimy na Via Conziliazione

ludzkim życiem zakończyły się fiaskiem. „Przed czasem” odszedł człowiek, którego chcieliśmy ratować. „Po czasie” nadal jeszcze żyła kobieta, której ostatecznie uratować nie chciano. Relatywizm uzależniający stosowane zasady od okoliczności, sytuacji, osób pozwala na nieprzewidywalne manipulowanie ludzkim losem. **Odszedł Człowiek, który stał na straży godności ludzkiego życia od momentu poczęcia do naturalnego końca. Pozostaliśmy na placu boju. Do nas należy kontynuowanie dzieła, które realizował całym swoim życiem. Od nas zależy czy Jan Paweł II zwycięży. Damy radę?**

Małgorzata Lalicka

„Dom to serca, które biją dla Ciebie”

7 kwietnia 2005 r.

To już jutro. Chcemy Mu towarzyszyć, być jak najbliżej zwłaszcza myślą i modlitwą. Kościół to miejsce najodpowiedniejsze dla tego celu, ale przecież tam nie zobaczymy ostatniego nabożeństwa z udziałem jego doczesności. Zostaje po prostu ekran telewizyjny, który jest codziennością. To zbyt łatwe, bez wyrazu, nie dość duchowe. Trzeba spróbować uczcić Go inaczej – szybka decyzja – do Krakowa; tam Był długo i chętnie. Jazda zajmuje nieco więcej czasu niż zwykle, wzmożony ruch samochodów sprawia, że spóźnieni docieramy na miejsce. Biały marsz rozpoczął się o 17.00. Trzeba przejść trasę z Rynku na Błonia tej odnowionej dzięki Niemu wspólnoty. Dużo ludzi, Kraków w końcu nie jest małym miastem. Milczą i idą, w rękę świece, niektóre zapalone, ale ich światło nie rozprasza mroku, bo mroku nie ma. Większość uczestników w jasnych strojach lub przynajmniej z jasnymi elementami ubioru. Twarze uroczyste, skupione, jeśli jest uśmiech, to spokojny, wypływający z innego niż zazwyczaj powodu. Jeśli rozmowy, to przyciszone, bo zbliżamy się do Franciszkańskiej 3 – okno już widać, otwarte. Za barierkami tysiące lampionów, mniejsze i większe osobiste pamiątki, szaliki klubów piłkarskich, kwiaty, zdjęcia, a w oknie Chrystus na krzyżu. W powoli zapadającym zmierzchu podążamy w kierunku Kopca, by przy stadionie Cracovii skręcić na Błonia – jedno z wielu miejsc Jego spotkań z ludźmi. Służby porządkowe kierują jak najbliżej skromnego ołtarza i telebimów, na których obraz Jezusa Miłosiernego koi ból rozstania.

19.00. Rozpoczyna się Msza św. Potężny chór wspierany głosami zebranych przygotowuje do liturgii. Pod nogami zdeptana trawa, na niebie krzyż zostawiony przez samoloty, a przy ołtarzu pusty papieski tron. Gdy milion ludzi śpiewa Barkę, wznosząc ku niebu zapalone świece, wydaje się, że powinien być zadowolony. I jeszcze coś w Jego stylu – na zakończenie mszy sms prosto z Watykanu, od kardynała Macharskiego, odczytany przez prowadzącego uroczystość. Znak czasów. 21.37 – modlitwa dla Niego i za Niego, a potem powrót wśród wysp zapalonych zniczków ułożonych w różne kształty: serca, krzyże.

Pod oknem na Franciszkańskiej blask świec i śpiew młodych. W zaulkach i przy barierce skupienie i rozmodlenie, bez spazmów Jemu czas oddają.

8 kwietnia 2005r.

Rano szybkie śniadanie i wyruszamy. Dojazd nie sprawił problemów, ale znalezienie wolnego miejsca do parkowania zajęło sporo czasu. Na Tynieckiej udało się wcisnąć na chodnik – blisko Jego mieszkania. Ruszamy z rzeką ludzi, przez most na Wiśle, na Błonia. Słonecznie, ciepło i ten wiatr. Docieramy na wczorajsze miejsce, na Kopcu widać powiewające flagi, trwa już pierwsza, krakowska msza. Twarze te same:

pełne skupienia i powagi, w rękę świeże wydanie gazety z Testamentem, cały tekst, wskazówki dla osieroconych. Ubiór nieco zmieniony, jakby więcej ciemnych barw, ale to przecież msza żałobna.

10.00. Prosta trumna z jasnego drewna pojawia się na telebimach, celebriansi kładą Księgę na wieku, a wiatr zaczyna poszukiwania właściwego fragmentu. Uszanowanie złożone szczątkom Tego Człowieka przez różne wyznania, rasy, poglądy i języki pobudza do refleksji nad własnymi czynami. Śpiew w



Kraków, okno na Franciszkańskiej 3. Fot. M. Lalicka

obrzędki wschodnim to niezapomniana lekcja obrazu duszy i religii. Ostatnie pożegnanie, gdy trumna znika w cieniu watykańskich korytarzy, smutek narasta, pył na błoniach unosi się ku szaremu niebu. Żalobnicy bez spazmów pożegnali swego Brata.

Ten dzień nie może skończyć się zwyczajnie, więc może udać się do początków kapłaństwa. **Niegowić.** Wyjazd z Krakowa nie nastręcza trudności, na drogach pusto. Za Wieliczką skręcamy w kierunku Gdowa i po niedługim czasie jesteśmy na miejscu. Miejscowość to niewielka, ukryta wśród sporych wzniesień, w sam raz dla tych, którzy chcą spoglądać kierunku tatrańskich szczytów. Duży, zadbane kościół, mała skromna wikarówka, na ścianie tablica pamiątkowa, upamiętniająca pobyt Tego Wiktora, przy wejściu na dziedzińiec kościelny pomnik, a pod nim kwiaty i palące się znicze. Właśnie rozpoczyna się uroczysta msza – poczty sztandarowe, orkiestra, uroczyste stroje. Żegnaj pierwsza parafio.

Może jeszcze zdążymy ze zniczkami na grób Jego Rodziców. Zmierzamy w

kierunku Cmentarza Rakowieckiego. Niestety, nekropolia zamknięta, przy bramie flagi, a za nią robotnicy w pośpiechu ustawiają pomnik, jutro odsłonięcie. Do rana jeszcze tyle czasu. Na Rynek, a potem na Franciszkańską. Ta myśl nie była oryginalna, jest nas sporo. Szalikowcy przed kamerami obiecują pojednanie, biegają z krzykiem po ulicach. A pod Kościołem Mariackim i Oknem spokojnie, modlitwa i tęsknota. I kolejny raz 21.37 we wspólnocie. Czuje się: On był nasz – katolicki, ludzki, polski, ale też Totus Tuus.

Fizycznie zmęczeni, ale psychicznie pobudowani wracamy na nocleg.

Plan następnego dnia – Wadowice.

9 kwietnia 2005r.

Dzień wstał chłodny tu, gdzie „wszystko się zaczęło”. Najpierw chwila przy drzwiach szkoły, do której uczęszczał, później spacer do centrum. Bazylika i dom rodzinny, wszystko okno w okno. Słynny zegar na ścianie świątyni, w uliczce zamkniętej osłonami remontowymi tysiące palących się i zgasłych lampek, kwiaty, teksty /”Kiedy Góral umiera, to góry z żalu sine”/. Wchodzimy do kościoła, modlitwa, duży ruch, trudno o skupienie. Na jego wadowickie pokoje. Tu mniej skupienia, raczej ciekawość, podejście turystyczne, zwłaszcza w kolejce do wejścia. Ciepłe to mieszkanie, mimo otwartych okien. Dobrze tu być.

Jeszcze jedno spojrzenie na rynek, kościół i dom. Wzrok przykuwa transparent: „Dom to serca, które biją dla Ciebie”. Papięskie kremówki rzeczywiście smaczne, ale miasto smutne, może to przez pogodę.

Powrót przez Kalwarię Zebrzydowską. Tu też Bywał, ślad Zostawił.

Kraków też smutny, ale spokojny. Druga próba złożenia uszanowania przy mogile Rodziców jest udana – przy wejściu świeżo odsłonięty pomnik, gromada ludzi myśli, modli się, czuwa. Trzy skręty alejek i jesteśmy na miejscu. Duży grobowiec rodzinny i to co wszędzie: światła i kwiaty; uwagę zwracają skromne niezapominajki w małej doniczce. Oby tak długo.

Wyciszeni żegnamy przyjaciół, wracamy do Śędziszowa, tu też pamiętają – Jana Pawła II rozświetlona kolorowymi zniczkami.

Amen Ojciec Święty

Pielgrzym



Wadowice

Fot. Autor

Niedawno cały świat żegnał papieża Jana Pawła II, tymczasem ojciec miał okazję kilkakrotnie w swoim życiu spotkać się z papieżem – czy mógłby ojciec opowiedzieć o tych spotkaniach?

Jest to moje szczęście i szczęście Polaków, żeśmy mieli takiego papieża, który nie był zamknięty w Watykanie, ale był bardzo blisko ludzi. Jeżeli chodzi o mnie, to faktycznie miałem okazję często spotykać się, ale z Karolem Wojtyłą, arcybiskupem kra-

Gdańska, upływały lata, aż kiedyś w Gdańsku odbywała się wielka uroczystość, na którą przybył także kardynał Wojtyła. Jesteśmy w dawnym klasztorze cystersów w Oliwie, i widzę, że z biskupem gdańskim Lechem Kaczmakiem idzie kardynał Karol Wojtyła. Z odległości gdzieś tak dziesięciu metrów spostrzegłem go i woła: A Warachim! A co ty tu robisz?! Przecież moje nazwisko jest tak nietypowe, że trzeba mieć jakąś szczególną pamięć, żeby je zapamiętać.

dziecka bożego w każdym człowieku. Niewątpliwie była to moc ducha, o którą on do końca życia nawoływał, o ducha wiary, ducha miłości. To jest ten Duch Boży.

Czy to ten Duch po śmierci Ojca Świętego połączył ludzi, którzy zbierali się by oddać mu hołd?

Niejednokrotnie powtarzaliśmy w rozmowach ze współbraćmi, gdy oglądaliśmy w telewizji tłumy ludzi, które przychodziły do papieża, że przez niego działa Duch Święty. To było wyraźne działanie, ale Ojciec Święty był bardzo pokorny, bo był świadomy, że to nie jego zasługa, ale wielki dar Ducha Świętego, który posługuje się jego osobą, aby przyciągać ludzi.

Głęboka wiara i pokora Ojca Świętego oddziaływały na ludzi.

Oglądaliśmy rzesze ludu bożego z różnych stron świata, różnych wyznań, zjednoczone wokół prostej trumny kryjącej doczesne szczątki papieża, i widzieliśmy, że duch jego tam był. I ten wiatr, odwracający kartki Ewangelii to był taki symbol mocy Ducha działającego przez Wojtyłę. To jest cud Ducha Świętego, który się dokonał i trwa i miejmy nadzieję, że będzie trwał.

W ostatnich dniach życia papieża i po jego śmierci ludzie byli bardzo zjednoczeni: milionowe tłumy w Krakowie, gasnąca cała miasto, aby uczcić pamięć papieża...

Nie uciekajmy do Krakowa! Spójrzmy na Sędziszów. Podczas nabożeństwa, we wtorek po śmierci papieża, które przecież nie było zapowiadane w niedzielę, plac przed naszym kościołem był już zapełniony, a od strony kościoła parafialnego z ogromnym spokojem płynęła rzeka ludzi. Ja bym tu powtórzył słowa św. Pawła: *Staliście się widowiskiem dla świata i dla aniołów*. To było wspaniałe i niepowtarzalne widowisko. Ta cisza, modlitwa, śpiew i światła... To jest coś niepowtarzalnego. To jest Pokój Boży.

I tu rodzi się pytanie: jak długo ten Pokój Boży w ludziach przetrwa?

Jest takie powiedzenie w Piśmie Św.: *Duch dmie kędy chce* – tak jak wiatr: nie wiadomo skąd przyszedł i gdzie poleci. Ten Duch Boży wiał przez całe lata pontyfikatu i nie przestaje wiać teraz, bo chociaż Jan Paweł II odszedł od nas w sensie fizycznym, to w sensie duchowym, nadprzyrodzonym, moralnym z nami trwa. Wierzmy w nieśmiertelność duszy, w jego obecność w niebie i – jak powiedział kardynał Ratzinger – w jego spoglądanie na nas przez okno w domu Ojca. Teraz chodzi o to, jak daleko każdy z nas, indywidualnie i całe społe-

(ciąg dalszy na str 6)

Papież Jan Paweł II – Wielki

Rozmowa z Ojcem Hieronimem Warachimem OFM Cap.

kowskim, a potem kardynałem. W latach 1964-70, będąc prowincjałem mieszkalem w Krakowie i z urzędu i przy innych okazjach spotykałem go wielokrotnie. Jakie we mnie pozostały wspomnienia? Co mogę o nim powiedzieć? Niewątpliwie był to człowiek niezwykle, człowiek o wielkich walorach duchowych, człowiek wielkiej kultury, wielkiej wiedzy, wielkiej dobroci, głębokiej wiary, wielkiej modlitwy... To jest temat tak obszerny, że trudno ująć w kilku zdaniach naszej rozmowy. Szczególnie utkwiło we mnie, że on nie stwarzał dystansu między ludźmi, był to człowiek bliski człowiekowi. Ilekroć się z nim spotykałem, to spotykałem nie hierarchę, nie człowieka wysokiej godności, który jakby z wysokości tronu biskupiego patrzy na mnie, ale przeciwnie – człowieka miłego, ciepłego, serdecznego. Może to wyrażenie jest niegodne, ale to był „ludzki człowiek”.

Szczegółik, który mi utkwił w pamięci, pochodzi z roku 1965 lub 1966, kiedy w Kościele katolickim w Wielki Czwartek wprowadzano koncelebrę Mszy Świętej. Była to nowość w liturgii, więc biskup Wojtyła zaprosił kilku prowincjałów, by tę nowość spraktykować. Wtedy stanął przede mną człowiek teatru, reżyser. On nas ustawiał, przedstawiał, próbował jeszcze raz, aby ta koncelebra wypadła odpowiednio.

Inny moment, to lata 1968-69. Polskie władze próbowały wtedy rozbić jedność duchowieństwa i pokłócić księży diecezjalnych z księżmi zakonnymi, przełożonych zakonów z biskupami, a gdyby im się udało skłócić prymasa Wyszyńskiego z nowo mianowanym kardynałem Wojtyłą to byłoby wspaniałe. Pamiętam homilię kardynała, która wygłosił po powrocie z Rzymu, podczas swojego ingresu do katedry krakowskiej. Odniósł się wówczas do tych prób skłócenia arcybiskupa krakowskiego i prymasa. Bardzo dobitnie wówczas powiedział, że będzie stał na straży jedności Kościoła, bo taką przysięgę złożył na ręce papieża Pawła VI. Dwukrotnie powtórzył po łacinie, że aż do przelania krwi dochowa wierności Kościołowi. Wtedy pokazał się jako wielki człowiek Kościoła.

Muszę jeszcze powiedzieć, że podziwiałem zawsze jego wyjątkową pamięć. Ja wprawdzie spotykałem się z nim w Krakowie wielokrotnie, ale później zostałem przeniesiony do



5 maja 1982 r., Plac św. Piotra. Podczas audyencji generalnej papież Jan Paweł II w tłumie wiernych rozpoznał O. Hieronima.

Fot. Zbiory prywatne O. Hieronima Warachima

Charakterystyczne było, że gdy się z nim rozmawiało, patrzył w oczy, ale równocześnie widział całe otoczenie. Zresztą mówiono o nim, że potrafił robić równocześnie trzy rzeczy: pisać traktat naukowy, między wierszami opowiedzieć jakiegoś wica i słuchać pięknej muzyki.

Z Karolem Wojtyłą jako papieżem Janem Pawłem II spotkałem się tylko jeden raz, w 1982 roku. W czasie zamachu w 1981 roku i później byłem spowiednikiem w Loreto. Do Rzymu często zajeżdżałem, ale wtedy, w maju 1982 roku pojechałem specjalnie na audyencję generalną, aby ewentualnie spotkać się z papieżem. I rzeczywiście miałem tę łaskę, że go spotkałem i – przede wszystkim – poznał on Warachima. Ja ująłem jego rękę, żeby ucałować i wtedy on jakoś tak mnie przycisnął i z wielkim wzruszeniem trzykrotnie powtórzył: Kraków, Kraków, Kraków. Ja byłem wzruszony do łez, on poczuł jakąś taką bliskość, że jest ktoś z Krakowa.

Właśnie ten moment uściśnięcia dłoni mam uwieczniony na fotografii.

Ludzie, którzy spotkali Ojca Świętego mówią o magii, wielkiej mocy ducha, jego wyjątkowej osobowości, która do niego przyciągała.

To jest to, o czym mówiłem: to był bardzo ludzki człowiek. To była ta moc ducha jego charakteru, jego serca, jego wiary, jego woli, jego przeżywania wielkiej godności

Papież Jan Paweł II – Wielki

Rozmowa z Ojcem Hieronimem Warachimem OFM Cap.

(ciąg dalszy ze str. 5)

czeństwa, zechce skorzystać z wielkiego posłannictwa Wojtyły, z jego nauczania, jego jednoczenia narodów, ludzi przeróżnych ras – gdzie on nie był, z kim się nie spotykał? Od wielkich magnatów tego świata, po biedaków, sieroty, opuszczonych, a nawet poszedł do zbrodniarza, który dokonał zamachu na jego życie. Teraz każdy ma okazję wybrać z tej nauki, z tej postawy coś dla siebie. A więc będzie kwestia naszej wiary, miłości, cierpliwości, przebaczenia, nie wytykania palcami tych, którzy zgrzeszyli i nie rzucania kamieniem w drugiego. Trzeba samemu uderzyć się w piersi i brać się do roboty. Ja jestem świadomy tego, że jestem już stary i lata moje mają się ku zachodowi, ale stawiam sobie pytanie: no i co ty dziadku teraz zrobisz? Miałeś okazję tyle razy i widzieć i słyszeć i spotkać się – i co teraz? Myślę, że ja powinienem dziękować Panu Bogu, że miałem tyle okazji spotykać się z nim. Chyba też wypada przeproszać, że nie zawsze korzystałem należycie z jego nauki, z przykładu jego życia. Nie umiałem być tak jak on pobożny i z humorem, nie potrafiłem się tak modlić jak się modlił Wojtyła. Tyle zadań, przed którymi człowiek staje z pokorą i wyborem: na dziś może pokora, albo modlitwa, w inny dzień bądź uśmiechnięty do wszystkich. Odczytywać Karola Wojtyłę bez przerwy i do siebie stosować – to jest nasze zadanie.

Dużo i sensacyjnie mówiło się o testamentie Jana Pawła II, podczas gdy – zgodzi się Ojciec - jego testamentem jest całe jego nauczanie, o którym mówi się mniej, a nie tylko ten jeden dokument.

Środki masowego przekazu szukają sensacji. Najpierw robiono sensację: papież nie zostawił testamentu, a trudno żeby od razu abp Dziwisz przejrzał wszystkie dokumenty. Papież całym życiem pisał testament i nie szukajmy tylko papieru, na którym zapisał takie czy inne zdanie.

W moim odczuciu testamentem papieża nie jest ten dokument, o którym tyle się mówiło, ale testamentem papieża jest jego osoba, nauka, przykład. To, co robiły media to robienie z drobiazgu wielkiej sprawy, podczas gdy istota jest gdzie indziej.

Jak ojciec oceni wypowiedź jednej z amerykańskich gazet, twierdzącej, że Ojciec Święty był wielkim politykiem, ale nie był wielkim przywódcą religijnym?

To jest właśnie takie patrzenie środków masowego przekazu na posłannictwo papieża. Jan Paweł II jako następca św. Piotra, jako *vicarius Christi* pełnił tę misję, jaką miał zleconą. Nie miał zleconej misji politycznej, dyplomatycznej, ekonomicznej, ale miał wielką misję – tak jak Jezus Chrystus – prowadzić ludzi do Ojca. I dlatego my, którzy wierzymy w Boga, w Kościół, znamy Ewangelię, nie patrzymy na papieża od strony przywództwa. Ale był niewątpliwie duchowym wodzem całego świata.

Papież nie był politykiem, bo polityka często posługuje się kłamstwem, jest nieszczera, jest tzw. rękawiczkowa dyplomacja. Papież nie bawił się w dyplomację, tylko wprost mówił, co jest prawdą, co jest dobrem, a co złem.

Z kolei w jednej z polskich gazet, znalazłem takie stwierdzenie, że wg mediów niemieckich papież jest wielki, papież jest nieśmiertelny, ale papież jest drażniący, – kogo mógł drażnić Jan Paweł II?

Ja nie znam tych ostatnich wypowiedzi niemieckich mediów, ale one od lat były nastawione wrogo do papieża i koniecznie chciały znaleźć coś co im się nie podobało i drażniło. Ich drażniło na przykład to, że papież nie godził się na kapłaństwo kobiet. Był nawet taki wic, który krążył między księżmi: Papież rozmawia z Bogiem Ojcem i pyta, kiedy jeszcze Polak będzie papieżem? Pan Bóg odpowiedział: Dopóki ja jestem Bogiem Ojcem – nie będzie. Następnie Pan Bóg spytał: Jak będzie ze święceniami kapłańskimi kobiet? Na to papież: Dopóki ja żyję, tego

nie będzie.

Papież drażnił tych, których prawda w oczy kole, papież nie podobał się tym, od których wymagał. Trudno żeby papież nie dźgał ich w oczy, gdy potępiał dzieciobójstwo czy eutanazję. Papież, dlatego był wielki, bo był wierny swojemu posłannictwu.

Jak ojciec odbierał okrzyki na Placu Świętego Piotra: Santo! Subito santo!, Czyli święty, natychmiast święty?

Niewątpliwie jest powszechne przekonanie całego świata, że to był człowiek wielki, że to był człowiek święty. Niektórzy mówią, że to było spowodowane – możliwe – wystarczy, że ktoś krzyknie, i już śpiewają sto lat. To jest psychologia tłumu. Że Jan Paweł II był człowiekiem świętym i że na pewno w przyszłości, może nawet niedługo, będzie ogłoszony świętym, to ja w to nie wątpię. A że ludzie pokrzykują? Niech pokrzykują. Kościół, ta Łódź Piotrowa płynie zawsze bardzo spokojnie.

Wywoływany jest też obecnie temat: jak będzie wyglądała wiara Polaków po śmierci Jana Pawła II, zwłaszcza tych, dla których był on jedynym papieżem, jakiego znali?

Polska jest już w Kościele rzymskokatolickim przeszło tysiąc lat. Iluż to papieży było w tym czasie? Ja sam pamiętam z mojego życia siedmiu papieży. Gdy byłem dzieckiem, umarł papież Benedykt XV, potem przyszedł Pius XI itd., ale Kościół jest ten sam. A co to jest Kościół? Kościół to są wierni. Jak się wierni zachowają, taki będzie Kościół w Polsce. Pewnie, że duchowieństwo będzie miało pewnie, że tak to nazwę dyrektywy, ale jedyną dyrektywą dla Kościoła jest Ewangelia i tu się nic nie zmieni. Można w różnej formie ukazać temat miłości bliźniego, czy sprawiedliwości społecznej, ale nauka jest jedna. Jeżeli coś się zmieni w życiu Polaków – daj Boże, aby się zmieniło na lepsze, to już zależy od współdziałania człowieka z Łaską.

Dziękuję za rozmowę, szczęść Boże.

Rozmawiał Benedykt Czapka

To była krótka i szybka decyzja. Wraz z grupą znajomych postanowiliśmy pojechać do Watykanu, aby oddać hold Największemu Polakowi wszech czasów, który był zawsze dla nas największym autorytetem moralnym i duchowym. Mimo niepokojących informacji, podawanych w mediach, o wielkich trudnościach związanych z dostaniem się do Rzymu i Ojca Świętego, zdawałoby się wbrew rozsądkowi, ale za głosem serca. Nie mieliśmy wątpliwości, że po prostu musimy tam jechać. To była naprawdę niezapomniana i nie dająca się do końca wyrazić słowami pielgrzymka, jedyna w sobie, wspaniała.

Granice Polski przekroczyliśmy w Cieszynie, następnie przez Czechy, Słowację, Austrię dotarliśmy do Włoch. w Rzymie byliśmy w środę, 6. kwietnia wieczorem. Ustawiliśmy się w kolejce do Bazyliki św. Piotra,



Autorka z mężem i synem w Rzymie.

Fot. Zbiory autorki

gdzie spoczywało ciało Ojca Świętego. Po nieprzespanej nocy i jedenastu godzinach spędzonych w kolejce weszliśmy do bazyliki w czwartek około 6.30. Jedynie na moment można było zatrzymać się, uklęknąć przed ciałem. Byliśmy świadkami wielkiej chwili w dziejach naszej Ojczyzny i całego świata. Wi-

dzieliśmy człowieka „Świętego”, naszego Ojca Jana Pawła II po raz ostatni w życiu.

Podczas uroczystości pogrzebowych staliśmy w jednej z bocznych uliczek, przed Bramą Watykańską i na ogromnym telebimie śledziliśmy ich przebieg. Mimo ogromnego zmęczenia byliśmy bardzo szczęśliwi i dumni, że jesteśmy Polakami, że reprezentujemy w wielkim Rzymie nasze małe miasteczko. Napis na biało-czerwonej fladze „Śędziszów Młp.” powiewał nad głowami pielgrzymów.

Podczas podróży nie napotkaliśmy na żadne trudności, nie mieliśmy problemów z zaparkowaniem, ani noclegiem, nie staliśmy w korkach. Spotkaliśmy się z wielką życzliwością, wyrozumiałością i sympatią ze strony Włochów. Uważam, że stanęli na wysokości zadania, była dobra organizacja pod każdym względem, rozdawali wodę do picia, cukier w saszetkach, cukierki, koce. Bez żadnego tłoku poruszaliśmy się autobusami komunikacji miejskiej, które były w tym czasie bezpłatne. Nie wyobrażam sobie, że mogłoby nas tam nie być.

Elżbieta Doroba



Pożegnaliśmy Ojca Świętego

Thumy mieszkańców Sędziszowa Młp. wspólnie żegnały Ojca Świętego. W czwartek wieczorem (7 kwietnia) zapelniał się plac i parking przed Klasztorem Kapucynów. Wzdłuż przylegającej ulicy Jana Pawła II zapłonęły setki zniczy. W dzień pogrzebu papieża Sędziszów wyglądał jak wymarły.

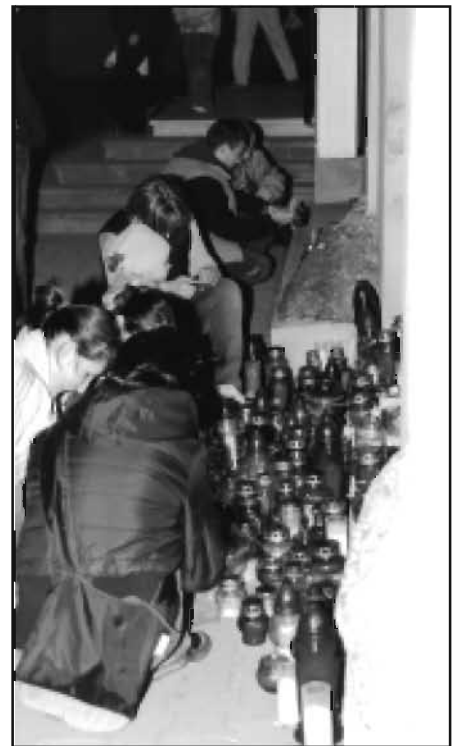
– *Wszyscy przeżywamy z wielkim bólem odejście naszego Ojca do wieczności. Ale tak jak on nas gromadził koło siebie na ziemi tak teraz będzie nas gromadził w Rzymie wokół swojego grobu* – mówił ks. proboszcz St. Ryba po wieczornej modlitwie za duszę Ojca Świętego w czwartek przed klasztorem Kapucynów – *Kiedyś kiedy zmarła moja mamusia, ksiądz biskup ordynariusz przysłał mi kondolencje i tak napisał: Będzie teraz ks. Stanisław miał największą swoją opiekunkę w niebie - mamę. I my wierzymy w to, że będziemy mieć w niebie największego orędownika, który nadal będzie nas jednoczył. Nie lękajmy się!* – wzywał. Tuż przed modlitwą sędziszowską ulicę Jana Pawła II rozświetliły setki zniczy, które zostały tu do poniedziałku.

Wieczorami młodzi ludzie spontanicznie czuwalili, żeby wszystkie świece się paliły. – *To tworzy niezwykłą atmosferę. Na pewno Oj-*

ciec Święty to widzi i cieszy się – Ewa Hossa z pudełkiem zapalek patrolowała długą linię zniczy. – *Mam nadzieję, że ta tradycja ze świecami na ulicy jego imienia przetrwa* – mówiła Adrianna Goraj. Agata Wąsowska nie miała, co do tego wątpliwości: – *Chcemy żeby papież został z nami jak najdłużej i już co roku będziemy tu zapalać świeczki.*

Piątek był niepodobny do jakiegokolwiek dnia w roku. Ulice opustoszałe, zamknięte niemal wszystkie sklepy, nawet mieszkańcy w większości zostali w domach przed telewizorami. W czwartkowy wieczór przed pogrzebem Ojca Świętego o 21:37 pogasły światła w domach, trochę później na chwilę zgasły też uliczne latarnie.

Wojciech Naja



Pod ścianą kościoła młodzież zapaliła znicze – symbol pamięci o Janie Pawle II. Fot. M. Hadyś



Thumy wiernych wypełniły kościół i plac kościelny podczas uroczystej Mszy św. odprawionej w piątek w intencji zmarłego Ojca Świętego. Fot. M. Hadyś

W chwili gdy cały świat pogrążony jest w smutku, nam wszystkim jest szczególnie ciężko na sercu. Odszedł przecież Nasz Patron OJCIEC ŚWIĘTY Jan Paweł II, WIELKI Papież naszych czasów. On jednak sam powtarzał:

„Nie lękajcie się!” Tymi słowami łączymy się w żalu. Wspólnie odczuwamy dumę, że nasz Wielki Rodak nawet swoją pełną godnością śmiercią potwierdził prawdę nauki, którą głosił. Oby zawsze był dla nas drogowskazem – taki tekst kondolencji został umieszczony na stronie internetowej Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej (www.gczarna.republika.pl), szkoły, która w ubiegłym roku otrzymała imię Jana Pawła II.

(ciąg dalszy na str. 8)

Musicie od siebie wymagać...



4. kwietnia uczniowie i nauczyciele przemaszerowali do kościoła parafialnego na uroczystą Mszę świętą w intencji Jana Pawła II.

Musicie od siebie wymagać...

(ciąg dalszy ze str. 7)

Przekraczając progi Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej, przybysz zauważa gablotę, w której umieszczony jest sztandar szkoły, od dnia śmierci papieża Jana Pawła II na znak żałoby przybrany kirem, na którym widnieją słowa: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. Proste słowa, ale trafnie obrazujące wyzwanie, jakie stoi przed każdym człowiekiem.

Gdy już zapadła decyzja, że na patrona naszego gimnazjum przyjmujemy JANA PAWŁA II, zaczęliśmy się zastanawiać na wyborem motto na sztandar. Będąc uczniem technikum, dane mi było uczestniczyć wspólnie z moją późniejszą małżonką w spotkaniu młodzieży z Papieżem na Jasnej Górze w 1983r. Przypominając sobie tamte chwile, a szczególnie słowa Jana Pawła II „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”, zaproponowałem społeczności szkolnej, aby właśnie ta treść była naszym przesłaniem. Spotkało się to ze zdecydowaną akceptacją młodzieży, nauczycieli i rodziców.

Myszę, że to wspomnienie, że mamy tak zacnego patrona, który zostawił wszystkim, a szczególnie młodzieży, tyle drogowskazów na trudną drogę życia. Na nas wychowawcach spoczywa duża odpowiedzialność aby naszej młodzieży ukazywać drogi jakiego wytyczył nam nasz WIELKI PATRON – mówią dyrektor szkoły mgr Andrzej Świerad.

Tydzień po śmierci papieża Jana Pawła II przebiegał w szkole inaczej, niż pozostałe dni w roku szkolnym. Codziennie przed rozpoczęciem lekcji uczniowie i nauczyciele pod przewodnictwem ks. proboszcza Edwarda Brzany, modlili się wspólnie w intencji zmarłego papieża. W poniedziałek, 4 kwietnia, wszyscy udali się do kościoła parafialnego, by wspólnie z uczniami ze Szkoły Podstawowej w Czarnej i Krzywiej, wziąć udział w specjalnej



Sztandar przybrany kirem, płonący znicze to symbole żałoby po śmierci Patrona. Fot. Arch. GM w Czarnej Sędz. (2)

Mszy św., podczas której 27 róz od uczniów – po jednej za każdy rok pontyfikatu – spoczęło u stóp portretu Jana Pawła II. W ciągu zaledwie dwóch dni został przygotowany program poświęcony pamięci Patrona, zaprezentowany najpierw w szkole, a później w kościele parafialnym. W szkole stała specjalna urna, do której uczniowie wrzucali kartki z pożegnaniem, kondolencjami, wyrazami smutku i wdzięczności. Niektóre proste w swojej treści, inne ciepłe i wzruszające, ale wszystkie płynące z głębi serc gimnazjalistów:

Kochany Ojcie Święty!

Już nie będzie tak samo, wszystko się zmieni, bo Ciebie już nie ma. Odszedłeś od nas, choć duchem jesteś z nami. Caby świat płacze. Wszędzie smutek i melancholia. Dzięki Tobie świat się zmienił. Byłeś (i nadal jesteś) wzorem dla każdego. Brakuje mi Twojej obecności, Twojego pogodnego uśmiechu. Kocham Cię Ojcie.

Ojcie Święty Ty zawsze nas wspierałeś. Zawsze powtarzałeś: „Nie lękajcie się”. Nikim nie gardziłeś, a wszystkich kochałeś. Teraz wszyscy na pewno chcą Ci podziękować, za to ile dobrego zrobiłeś dla nas wszystkich tu na Ziemi.

Ojciec Święty Jan Paweł II zakończył ziemską wędrówkę, lecz pozostawił drogowskazy, które pozwolą godnie przejść przez życie. Gimnazjalistów w Czarnej Sędziszowskiej codziennie wita jeden z nich: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”

(-)

Poniedziałek, 4 kwietnia 2005 r. na długo pozostanie w pamięci uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zagorzycach Górnych. Przyszliśmy do szkoły zdruzgotani po śmierci naszego wielkiego Patrona. Zgromadzeni przed ozdobionym czarnym kirem wizerunkiem Ojca Świętego, modliliśmy się, składając hołd największemu z Polaków. Nasz Ojciec odszedł do Pana. Jak nigdy dotąd, w ciszy i ze wzruszeniem ściskającym serca, poczuliśmy się jak wielka osierocona rodzina.

W czwartek 7 kwietnia uczciliśmy pamięć Ojca Świętego podczas uroczystości, w której wzięli udział wszyscy uczniowie wraz z rodzinami, nauczyciele i pracownicy naszej szkoły. Razem z nami przybyli uczniowie Gimnazjum w Zagorzycach Górnych z dyrektorem i nauczycielami, strażacy z miejscowej OSP oraz mieszkańcy Zagorzyc, Szkodnej, Gnojnicy, Góry Ropczyckiej i Sędziszowa Małopolskiego.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 20 w kościele parafialnym w Zagorzycach Górnych. Mszę św. celebrował proboszcz parafii ks. Kazimierz Marek. Po mszy św. spod kościoła wyruszyła uroczysta procesja, którą uświetniły poczty sztandarowe z Gimnazjum i OSP. Zapalone świece, niesione przez uczestników procesji i pieśni śpiewane przez rzeszę ludzi sprawiały niecodzienne wrażenie. Na placu szkolnym przed marmurową tablicą upamiętniającą nadanie w roku Wiel-

Jesteś dla nas wielkim darem...



Fot. P. Płocica

kiego Jubileuszu Odkupienia naszej szkole imienia Jana Pawła II, która stała się w tym dniu swoistym ołtarzem, ks. Proboszcz poprowadził czuwanie modlitewne. Setki głosów jednoczyły się w modlitwie i śpiewie z wiarą i nadzieją.

Jan Paweł II, Ojciec Święty

Papież Pielgrzym

Papież wszech czasów

Papież Wielki

Papież – Patron naszej szkoły

Papież – Dobry, Kochający Ojciec każdego z nas

Papież – zwykły człowiek, Syn polskiej ziemi...

Dziękujemy Ci Boże Ojcie Wszechmogący za to, że nam Go dałeś

Dziękujemy Ci Przenajświętsza Matko Chrystusa, że wzięłaś Go pod swój płaszcz, chroniłaś Go i dodawałaś Mu sił.

Ukochany Ojcie Święty,

Dziękujemy Ci za to, że byłeś,

Że tak cierpliwie uczyłeś nas, abyśmy umieli być nie tylko z drugimi, ale i dla drugich,

Dziękujemy Ci za to, że nas kochałeś,

Że tak głęboko zaufałeś młodemu pokoleniu,

Dziękujemy Ci za to, że szukałeś nas,

Dziękujemy Ci za heroizm Twojego życia...

Niech Bóg obdarzy Cię wieczną Miłością.

– tak modlili się dzieci z naszej szkoły. Pożegnały naszego ukochanego Patrona „Barką”, pieśnią szczególnie bliską Jego sercu, której słowa nabierają dziś nowego znaczenia.

Ojciec Święty jest i pozostanie dla nas wielkim darem. Zaufał nam, zaufał szczególnie młodemu pokoleniu. Nie możemy Go zawieść. Jego słowa „Nie lękajcie się” dały nam nową odwagę i nową nadzieję. Wierzymy, że będziemy szkołą, która godna jest nosić to Wielkie Imię.

Elżbieta Koziara



1. **Non omnis moriar.** Był papieżem, biskupem Rzymu, filozofem, etykiem, wielkim mistrzem, pasterzem, przywódcą duchowym, aktorem, poetą, zwierzchnikiem państwa Watykan. W sercach wielu z nas pozostanie jednak kimś tak bliskim, jak tylko może być własny Ojciec. I to Ojca żegnaliśmy przede wszystkim przez ostatnie dni. Cały świat wstrzymał swój bieg, gdy 2 kwietnia 2005 roku odszedł do wieczności Jan Paweł II. Stańliśmy najpierw zasmuceni jego odejściem do niebieskiej ojczyzny i jednocześnie zdziwieni tajemnicą przejścia, rekolekcjami cierpienia. Wielu z nas doświadczyło siły miłości i wspólnoty, którą ten moment wyzwolił. Stańliśmy w smutku, ale także pełni nadziei, która płynie z wiary, że żyje On i jego przesłanie. Ten bowiem papież całym swoim życiem i posługą kapłańską utwierdzał nas w wierze w zmartwychwstanie Chrystusa i zbawienie człowieka. Szedł swoją kapłańską drogą i zaświadczał Dobrą Nowinę pochylając się nad każdą osobą. Nie pytał jakie są przekonania, poglądy, religia, ale jakie jest cierpienie. Dlatego był tak bliski wielu ludziom. Oddany człowiekowi, służył każdemu. Najdobitniej o tym świadczy eu-

foria życzliwości, jaka ogarnęła teraz ludzi na całym świecie. Wszyscy pytają: co dalej? Każdy odpowiada: żeby jego przesłanie nie zginęło! Żebyśmy nie zapomnieli jego słów:

*Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa
Nie lekajcie się
Musicie od siebie wymagać
Jesteście przyszłością świata
Myśląc Ojczyzna...*

2. **Na placu za Ratuszem w Sędziszowie Młp. stanął po raz wtóry duży autobus – mammobus, wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę i lekarzy – fachowców.** Przez 10 dni kobiety z naszej gminy mogły zrobić sobie badania cytologiczne (30-59 lat) oraz mammograficzne (50-69 lat). Badania są bezpłatne. Wszystkie Panie dostały na adres domowy zaproszenia roznoszone przez młodzież naszych gimnazjów w Sędziszowie, Zagorzycach, Czarnej. Razem z p. prezes Łucją Bielec (główną organizatorką akcji) jeszcze raz zachęcam Panie do skorzystania z badań i sprawdzenia stanu swego zdrowia.
3. **Hala sportowa w Sędziszowie tętni życiem.** Nie ma tygodnia by nie gromadziła ona sympatyków różnych dyscyplin sportowych. Pierwsze dni kwietnia to turniej tenisa stołowego rozgrywany w ramach VI Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego. Uczestniczyli w niej mieszkańcy miasta i gminy od klas początkowych szkoły podstawowej aż do najstarszych. Udział w zawodach rozgrywanych w ciągu dwóch dni wzięło ponad 130 uczestników. Tradycyjnie wśród zawodników znalazły się osoby niepełnosprawne. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali puchary, dyplomy i nagrody

rzeczowe a najlepsi będą reprezentować Gminę na zawodach powiatowych. W sobotę 16 kwietnia odbył się „Turniej Piłki Siatkowej Amatorów o Puchar Burmistrza”. Od rana do godzin wieczornych gwar wypełniał halę sportową. Turniej zgromadził kilkanaście drużyn z powiatu ropczycko – sędziszowskiego. Szczegółowe informacje znajdują się w wiadomościach sportowych Biuletynu.

4. **Znowu powódź w gminie: nagły wzrost temperatur spowodował, że duże ilości śniegu gwałtownie zaczęły topnieć co spowodowało znaczny wzrost poziomu wody w rzekach.** Wezbrane wody Bystrzycy, Gnojnicy i Tuszynki wylały z koryt i w niektórych miejscach zanotowano lokalne podtopienia, powodujące duże straty w mieniu komunalnym (drogi, przepusty, chodniki) jak i prywatnym (pola uprawne, łąki, piwnice domów, budynki gospodarcze). Jak zawsze w sytuacjach zagrożenia można liczyć na strażaków OSP. Prawie wszystkie jednostki zostały skierowane do walki z żywiołem i pomocy dla poszkodowanych. Za zorganizowanie i bezinteresowną pomoc druhom – strażakom w imieniu mieszkańców gminy dziękuję.
5. **Przy pomniku upamiętniającym grunwaldzkie zwycięstwo w Wolicy Piaskowej (ostatnio odnowiony i w nowym ogrodzeniu) przybędą dwie tablice pamiątkowe.** Upamiętniać one będą mieszkańców Wolicy Piaskowej, którzy zginęli w I i II wojnie światowej. Fundatorem tablic jest rodak od kilkunastu lat przebywający w USA – p. Alfred Kukulka.

Kazimierz Kielb
Burmistrz Sędziszowa Młp.

Mammobus w Sędziszowie Młp.

W okresie od 11 do 21 kwietnia 2005 r. na sędziszowskim rynku ponownie pojawił się mammobus, w którym kobiety z terenu gminy Sędziszów Młp. miały możliwość poddania się bezpłatnym badaniom cytologicznym i mammograficznym (poprzednio w październiku 2003 r.).

Badania przeprowadzał Ośrodek Diagnostyczny Chorób Nowotworowych Fundacji SOS „Życie” z Mielca, który należy do grupy 6 modelowych polskich Ośrodków Zdrowia realizujących od 1999 r. Program Profilaktyczny Banku Światowego i Ministerstwa Zdrowia w zakresie wykrywania raka piersi i raka szyjki macicy.

Około 4000 imiennych zaproszeń na badania dotarło do mieszkańek gminy dzięki dyrektorom oraz uczniom szkół podstawowych i gimnazjów funkcjonujących na naszym terenie. Niestety z możliwości przeba-



Zaledwie około 30% zaproszonych imiennie pań skorzystało z bezpłatnych badań mammograficznych i cytologicznych.

Fot. G. Wrona

dania się skorzystało tylko około 30% zaproszonych.

Nowoczesna aparatura badawcza zainstalowana w mammobusie, pozwala na wykrycie chorób onkologicznych we wcze-

snych stadiach, co znacznie zwiększa szanse na całkowite ich wyleczenie i powrót do aktywnego życia.

Elżbieta Świniuch
Z-ca Burmistrza Sędziszowa Młp.

Jest Pan przewodniczącym największego pod względem liczby mieszkańców osiedla – czy jest to duże utrudnienie i jak dociera Pan do tak dużej liczby mieszkańców?

Osiedle nasze jest może największe pod względem liczby mieszkańców, ale jednocześnie skupione na małym terenie. Sprawia to, że ludzie mają ze sobą znacznie większy kontakt, niż na małych osiedlach. Przekazują sobie nawzajem co ważniejsze wiadomości, jeden przeczyta ogłoszenie, drugi usłyszy lub zobaczy coś w telewizji miejskiej, trzeci przyjdzie na zebranie itp. Zatem dotarcie do tak dużej liczby mieszkańców dzięki tzw. poczcie pantoflowej jest wbrew pozorom znacznie ułatwione i do tych którzy wykazują zainteresowanie sprawami osiedla na pewno docieram.

Na terenie osiedla funkcjonują dwie spółdzielnie mieszkaniowe - jak układa się współpraca Zarządu Osiedla ze spółdzielniami?

Dotarcie do ludzi mimo wszystko odbywa się przy pomocy spółdzielni mieszkaniowej, dlatego współpracę pomiędzy spółdzielniami i z Zarządem Osiedla uważam za bardzo ważną, jeśli nie kluczową dla naszej działalności. Od początku mojej kadencji jako Przewodniczący Zarządu Osiedla stawiam na dobrą współpracę zarówno z jedną jak i drugą spółdzielnią. Staram się także, aby wzajemna współpraca obu spółdzielni dobrze się układała.

Jakie osiągnięcia uważa Pan za najważniejsze w czasie trwania Pana kadencji?

Trudno tu mówić o osiągnięciach w czasie trwania tylko mojej kadencji, gdyż to, co udało się nam osiągnąć jest wynikiem wspólnej pracy ze spółdzielniami jak i w wielu przypadkach kontynuacji lub finalizacji prac rozpoczętych za kadencji poprzedniego Zarządu.

Co jest największą bolączką mieszkańców osiedla?

Część mieszkańców osiedla uważa za sprawę priorytetową rozwiązanie sprawy załatwiania się psów w piaskownicach, najbliższych trawnikach wokół bloków, gdzie większość dzieci się bawi, gra w piłkę. Kolejnym problemem są „kukulki śmieciowe”, czyli ludzie z innych osiedli lub wsi, którzy wrzucają śmieci do naszych pojemników.

i z zainteresowaniem przyjęty w Ratuszu i Urzędzie Powiatowym.

Czy osiedle ma swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej, Powiatowej, a jeżeli tak, to w jaki sposób pomagają oni w realizacji zadań, ciążyących na Zarządzie Osiedla?

Mamy kilku radnych z naszego osiedla. Zawsze starają się pomagać poprzez opinie



Wiek – 52 lata
Wykształcenie – zawodowe
Zawód – spawacz-monter, obecnie na rencie
Rodzina – żona, córka – zamężna, syn
Pełnione funkcje – Wiceprezes koła wędkarskiego „Amur”

Stawiam na dobrą współpracę

Rozmowa z Przewodniczącym Zarządu Osiedla nr 1 – Andrzejem Markiewiczem

Jak wynika z frekwencji na ostatnim zebraniu sprawozdawczym, mieszkańcy w niewielkim stopniu interesują się rozwojem swojego osiedla. Co Pan, jako przewodniczący, zamierza zrobić by zwiększyć to zainteresowanie? Czy zamierza Pan wykorzystać do tego celu lokalną prasę, telewizję i organizacje pozarządowe?

Na obojętność społeczną trudno jest znaleźć jakieś lekarstwo. Nie tylko my mamy na osiedlu taki problem, ale cała Polska, czego dowodem są niskie frekwencje na każdych wyborach. Na pewno im więcej sposobów dotarcia do ludzi, przedstawiania problemów, tym więcej osób się nimi zainteresuje i tym samym lepszy skutek to odniesie.

Jak Pan ocenia dotychczasową współpracę z Samorządem Miejskim, Powiatowym i innymi organizacjami?

Nigdy nie narzekałem na współpracę z samorządem lokalnym. Zawsze zostaje miło

ranie inicjatyw podjętych przez Zarząd Osiedla oraz zbieranie potrzebnych głosów na sesjach Rady Miejskiej.

Co chciałby Pan zmienić na terenie osiedla i jak ocenia Pan szansę na realizację swoich pomysłów?

Pomysłów mi nie brakuje, ale trudno cokolwiek realizować, jeśli nie ma na to środków. Chciałbym, aby w przyszłości spełniło się założenie połączenia obu spółdzielni, co, moim zdaniem, przyczyniłoby się do dużych oszczędności i byłoby z pożytkiem dla mieszkańców.

Jaką formę wypoczynku Pan preferuje w wolnych chwilach?

Czynną formą odpoczynku jest dla mnie działka, jest moja oaza spokoju, a zarazem daje mi trochę ruchu. Bierną zaś formą odpoczynku jest wędkarstwo czynne i działalność społeczna w kole „Amur”.

Diękuję za rozmowę
Rozmawiał Grzegorz Wrona

Nowi sołtysi



Władysław Skwirut – został wybrany na Sołtysa sołectwa Czarna Sędziszowska na Zebraniu Wiejskim w dniu 20 lutego 2005 r. Ma 48 lat, jest żonaty, ma 3 synów. Pracuje w Rzeszowskich Fabrykach Mebli, ponadto prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 8 ha. Funkcję Sołtysa pełnił już w latach 1981 – 1986. W kadencji 1998 – 2002 był Przewodniczącym Rady Sołeckiej. Od 1994r. jest Prezesem OSP.



Wiesław Wojdon – został wybrany na Sołtysa sołectwa Wolica Ługowa na Zebraniu Wiejskim w dniu 27 lutego 2005 r. Ma 47 lat, jest żonaty, ma 7 dzieci. Pracował w wydziałach budownictwa: PGKiM Ropczyce, OSiR Ropczyce, GS „Sch” Sędziszów Młp., PW „WISKOB” Sędziszów Młp. oraz w Urzędzie Gminy w Iwierzycach. Obecnie jest pracownikiem samorządowym Gminy Sędziszów Młp. oraz pełni funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej BS w Sędziszowie Młp., działającego w organizacjach samorządowych i katolickich. Interesuje się historią, budownictwem, sportem i turystyką.

XXI Sesja Rady Miejskiej w Sędziszowie Młp.

Rada Miejska w Sędziszowie Młp. w dniu 29 mar ca b.r. odbyła kolejne posiedzenie, na którym podjęto 11 uchwał.

1. Uchwała w sprawie uchwalenia regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Sędziszów Młp.

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych oraz słuchacze kolegów (nauczycielskich, językowych), u których dochód na członka rodziny nie przekracza 316 zł miesięcznie, mogą ubiegać się o pomoc materialną w formie stypendium szkolnego lub zasiłku szkolnego.

Rada ustaliła, że przy dochodzie na członka rodziny do 158 zł stypendium wyniesie 56 zł, a gdy dochód będzie powyżej 158 zł, a nie przekroczy 316 zł stypendium zostanie wypłacane w wysokości 44,80 zł. Jeżeli w rodzinie występują okoliczności (np. bezrobocie, wielodzietność, alkoholizm lub inne) stypendium będzie podwyższone o 10 zł. Stypendium szkolne realizowane będzie poprzez refundację poniesionych wydatków, najczęściej na zakup podręczników, książek, przyborów szkolnych, stroju i obuwia sportowego. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych oraz słuchacze kolegów będą mogli również rozliczać wydatki związane z kosztami przejazdów do szkół, zakwaterowania, zakup posiłków.

Zasiłek szkolny jest następnym rodzajem pomocy materialnej i mogą go otrzymać uczniowie, u których wystąpiło zdarzenie losowe powodujące pogorszenie sytuacji materialnej. Maksymalnie zasiłek ten nie może być wyższy niż 280 zł.

2. Uchwała zmieniająca regulamin określający wysokości dodatków do wynagrodzenia nauczycieli.

Postanowiono iż dodatek motywacyjny dla nauczycieli nie może być wyższy niż 10 % wynagrodzenia zasadniczego (poprzednio 5 %), a dla dyrektora wyższy niż 15 % jego wynagrodzenia zasadniczego (poprzednio 10 %). Ponadto zwiększono ilość punktów, które mają wpływ na wysokość dodatku motywacyjnego dla dyrektorów szkół.

3. Uchwała w sprawie uchwalenia statutu Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Rada dostosowała Statut Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sędziszowie Młp. do obecnie obowiązujących przepisów prawa.

4. Uchwała w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej zmiany granicy Miasta Sędziszów Młp.

5. Uchwała w sprawie wystąpienia do MSWiA o ustalenie granic Miasta Sędziszów Młp.

Rada w odpowiedzi na wniosek p. Jerzego Worka wyraziła zgodę na przyłączenie do miasta Sędziszów Młp., działki nr 675 o powierzchni 2,32 ha położonej obecnie w Kawęczynie Sędz. Rada postanowiła o skierowaniu wniosku w tej sprawie do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

6. Uchwała w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej zmiany granicy Gminy Sędziszów Młp.

7. Uchwała w sprawie wystąpienia do MSWiA o ustalenie granic Gminy Sędziszów Młp.

W trakcie spisu powszechnego w 2002 r. stwierdzono, że kilka działek w Będziemysłu administracyjnie należy do miejscowości Olchowa (gmina Iwierzyce). Zainteresowane osoby wystąpiły z wnioskiem do Burmistrza i Rady Miejskiej o przyłączenie ich nieruchomości do Będziemysła. Rada po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami wyraziła zgodę na przyłączenie do Będziemysła siedmiu działek o łącznej powierzchni 2,30 ha położonych obecnie w Olchowej, gmina Iwierzyce. Rada postanowiła o skierowaniu wniosku w tej sprawie do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, który podejmie ostateczną decyzję.

8. Uchwała w sprawie wystąpienia z wnioskiem do MSWiA dotyczącym ustalenia, zniesienia nazw urzędowych i rodzajów miejscowości w Gminie Sędziszów Młp.

W ostatnim kwartale 2004 r. w Urzędzie Miejskim w Sędziszowie Młp. na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji dokonano porównania „Wykazu urzędowym nazw miejscowości” naszej gminy ze stanem faktycznym

(zadanie takie miały do wykonania wszystkie gminy w Polsce, ponieważ po raz ostatni robiono to w 1980 r.).

W trakcie tych prac stwierdzono bardzo duże rozbieżności, które następnie poddano konsultacjom z mieszkańcami sołectw i osiedli, przeprowadzono je w okresie od 20 lutego do 20 marca 2005 r. w formie Zebrań Wiejskich i Zebrań Mieszkańców. W trakcie zebrań potwierdzono, że niektóre części wsi lub przysiółki umieszczone w „Wykazie” nie istnieją, funkcjonują natomiast inne, które w „Wykazie” nie są ujęte. Rada po zapoznaniu się z wynikami tych konsultacji postanowiła wystąpić do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o uporządkowanie nazewnictwa przysiółków i części wsi w Gminie Sędziszów Młp. Proponowane zmiany odzwierciedlają stan faktyczny, mają wyłącznie charakter porządkowy i nie spowodują żadnych skutków finansowych zarówno dla mieszkańców jak i dla Gminy Sędziszów Młp.

9. Uchwała w sprawie zmian w uchwale budżetowej na 2005 r.

10. Uchwała w sprawie wieloletniego programu inwestycyjnego.

Obie uchwały doszczegóławiają nazwę zadania, które ma być realizowane w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego, po zmianie tytuł otrzymał nowe brzmienie: „Renowacja i waloryzacja zasobów przyrodniczo-kulturowych w zabytkowym parku w Górze Ropczyckiej”. Ponadto zmieniły się również kwoty na tę inwestycję ponieważ eksperci z SPO poinformowali, że VAT nie jest kosztem kwalifikowanym, w całości musi być pokryty z budżetu własnego gminy.

11. Uchwała w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza.

W lutym b.r. Rada Ministrów określiła stawki wynagrodzenia dla pracowników zatrudnionych w administracji samorządowej. Rada Miejska musiała więc ustalić nowe wynagrodzenie dla Burmistrza, ponieważ dotychczasowe minimalne stawki zostały przez Radę Ministrów podniesione. Po regulacji dokonanej na sesji wynagrodzenie Burmistrza jest ustalone na poziomie najniższym z możliwych i wynosi:

- wynagrodzenie zasadnicze – 3.720 zł brutto,
- dodatek funkcyjny – 1.380 zł brutto,
- dodatek specjalny – 1.020 zł brutto,
- dodatek za wysługę lat – 744 zł brutto.

Pełne teksty uchwał dostępne są na stronie: www.bip.sedziszow-mlp.pl.

**Sekretarz Gminy
Jan Maroń**

Wiosenne „porządki”

Pierwsze ciepłe dni spowodowały ożywienie w przyrodzie, codziennie obserwujemy nowe oznaki wiosny. Słyszymy radosny śpiew ptaków, podziwiamy rozkwitające w przydomowych ogrodach krokusy, żonkile, forsycje czy migdałowce. W lasach pojawiły się kwitnące polany zawilców. Dostosowując się do tych zmian rolnicy rozpoczynają prace polowe, działkowcy wysiewają nasiona rzodkiewek i sałat, przycinają drzewka i krzewy, w domach i ogrodach robimy wielkie wiosenne porządki. A zebrane śmieci...

Tony butelek plastikowych i szklanych, worki foliowe, pudła tekturowe, kołpaki samochodowe, garnki, pampersy, a nawet obudowy lodówek znajdują swoje miejsce w lasach, zagajnikach, rowach przydrożnych i w korytach rzek. Po ostatniej powo-



Zaśmiecony potok Gnojnica w samym centrum miasta.

Fot. G. Wrona.

dzi szczególnie ich pełno w zakolach rzek, na elementach konstrukcyjnych mostów i kładek. Zwisające z drzew kawałki szmat i worki dają smutny obraz naszej kultury i „szacunku” dla przyrody. Wbrew wielu opiniom, każdy z nas jest wytwórcą śmieci, codziennie w każdym gospodarstwie domowym pojawiają się najróżniejsze zbędne opakowania, przeczytane gazety i inne odpady, które powinny znaleźć miejsce w koszu na śmieci, a następnie na wysypisku komunalnym.

Po raz kolejny zwracam się z apelem do mieszkańców gminy o większą dbałość o stan środowiska naturalnego i zapobieganie jego degradacji. Przypominam, że na terenie gminy Sędziszów Młp. funkcjonują dwie firmy świadczące usługi w zakresie zbierania i wywozu odpadów komunalnych: PGKiM Sp. z o.o. w Sędziszowie Młp. i KAM – Andrzej Dziuba z Góry Ropczyckiej. Podpisanie umowy na wywóz śmieci z firmą wywozową jest ustawowym obowiązkiem właścicieli nieruchomości i daje gwarancję, że następna wiosna nie ukaże nam takich „widoków” jak obecna.

Elżbieta Świniuch

Z-ca Burmistrza Sędziszowa Młp.

SKUTKI POWODZI



Zniszczony przejazd w Zagorzycach – Chmielówce.

Fot. St. Charchut



Rozmyty przepust w Rudzie – Zagacie.

Fot. St. Charchut



Kładka na ulicy Borkowskiej po powodzi.

Fot. St. Charchut



Zniszczenia wewnątrz Domu Strażaka w Rudzie.

Fot. G. Wrona

Powódź, spowodowana intensywnymi roztopami śniegu, która wystąpiła na terenie naszej gminy w dniach 18-19 marca b.r., objęła obszar o powierzchni około 40 ha (najwięcej w Rudzie – 30 ha) i poczyniła bardzo duże zniszczenia w infrastrukturze komunalnej.

Uszkodzonych zostało: 6 km dróg gminnych (najwięcej w Zagorzycach – 3,3 km), 4 mosty i kładki, przepust monolityczny w Rudzie-Zagacie oraz Dom Strażaka w Rudzie.

Budynek Domu Strażaka w Rudzie został zalany do wysokości 80 cm, zniszczonych zostało 170 m² parkietu, wyposażenie, czę-

ściowo elewacja zewnętrzna oraz tynki wewnętrzne.

Łącznie, szacunkowa wartość szkód, powstałych w infrastrukturze komunalnej gminy na skutek tej powodzi wyniosła 353.000 zł.

JM

Co z tą ekologią?

Miałem pisać o ekologii, bo takie było życzenie redaktora naczelnego. Życie dookoła toczy się jednak tak ciekawie i warto, że ograniczać się tylko do ekologii byłoby prawdziwym wyrzeczeniem. Poza tym ekologia to temat tak straszliwie oklepamy, że aż niezręcznie o niej mówić. A szkoda.

Dziedzina ta padła ofiarą własnej popularności i swoistej mody, dzieląc los innych – z gruntu jak najbardziej słusznych – idei, jak chociażby tolerancja czy demokracja. Paradoksalnie, zawrotna kariera słowa „ekologia” zniszczyła jego pierwotne znaczenie, nadając jakieś inne, bliżej nieokreślone i mgliste.

Ekologia, na swoje nieszczęście, weszła do kanonu słów obowiązkowych w politycznie poprawnej nowomowie. Wycierają ją sobie gębę wszyscy, a najchętniej ci, którzy tak naprawdę o tej nauce (tak, tak, to konkretna przyrodnicza dziedzina wiedzy) nie mają zielonego pojęcia. O dziwo, często są to właśnie wszelkiej maści „zieloni” i w tym przypadku miano, którym sami się określają, jest jak najbardziej trafne.

Mówiąc obrazowo, ekologia zajmuje się „porządkami” panującymi w środowisku naturalnym, wzajemną zależnością między zasiedlającymi je organizmami, nie wyłączając oczywiście człowieka jako immanentnej części świata przyrody, czy tego chce, czy nie. Zgłębianie ekologii, jej mądrze i konsekwentne wprowadzanie w życie jest obowiązkiem człowieka będącego współgospodarzem Ziemi.

Tymczasem ekologia, choć o niej tak głośno, bardzo łatwo bywa spychana w sferę kolorowego folkloru, bądź pełni rolę „usypiacza sumień” według schematu: wykonamy jeden mały gest, a ogarnie nas błogie poczucie, że oto sumienie mamy czyste, bośmy zrobili wszystko, co było w naszej mocy. Jeden porzucony, bezdomny pies pokazany w telewizji, bez trudu otworzy serca i kieszenie społeczeństwa, które w międzyczasie pożre bez mrugnienia okiem sto tysięcy krów i świń, a i wielu przedstawicieli własnego gatunku równie gładko uczyni „żywymi inaczej”. Proszę wybaczyć, ale dla mnie to jak wachać kwiatek leżąc na kupie gnoju. Tak właśnie rzesze ekologów dały się zepchnąć na boczny tor, na przykład tępiąc z uporem zwyczaj noszenia naturalnych futer i piętnując hodowców zwierząt futerkowych. Ba, wypuszczano nawet zwierzęta na wolność. A przecież wyprodukowanie sztucznego futra nie jest dla środowiska obojętne, wypuszczenie zaś obcego gatunku drapieżnika, np. norki, rodzi wręcz katastrofalne skutki. Tymczasem w najlepsze rozkwitał handel skórami zwierząt dzikich i naprawdę ginących.

Granie na ludzkich emocjach i prostych odruchach do niczego dobrego nie prowadzi. Jeżeli ludzie nie potrafią poszanować własnego zdrowia (pijacy, ćpuni, nikotynowcy, drogowi obłąkańcy, obzartuchy), to czy poszanują naturalne środowisko? Różne utopie już przerabialiśmy, a wykształcenie świadomości ekologicznej u większości społeczeństwa do takich utopii właśnie należy. Ludzie potrzebują mądrych przywódców formułujących skuteczne prawa.

Swego czasu pytano mieszkańców Śędziszowa, czy życzą sobie zainstalowania kontenerów na śmieci i, co za tym idzie, poniesienia symbolicznych kosztów. Światle społeczeństwo, oczywiście w swej nieomyślnej większości, odpowiedziało „nie”. No bo i po co płacić, skoro można śmieci spalić lub wyrzucić do rzeki. To jest myślenie rodem z czasów, gdy ludzi było mniej, a najbardziej uciążliwymi odpadami były blaszane puszki, w które pakowano wszelkie produkty, od szwarcu, poprzez mydło, po powidło.

Stosowane dziś plastikowe opakowania nie są bynajmniej owocem ekologicznej myśli, lecz zwykłego wygodnictwa zarówno producentów, jak i konsumentów. Dopóki będzie tak, że nawet wodę do picia i gotowania (jak wykazują badania, najczęściej zwykłą kranową) pakuje się w jednorazowe butelki i sprzedaje naiwnym (nabitym w butelkę) klientom, to o efektywnej działalności ekologicznej nie może być mowy i jest ona zwykłą mrzonką. W ekologii, jak wszędzie, liczy się konkretne działanie, nie zaś piękne hasła i wzniosłe idee. Którędy więc droga?

Po pierwsze, każdy powinien zrozumieć, że w imię wspólnego dobra musi umieć zrezygnować z niektórych wygodnych, choć szkodliwych dla środowiska rzeczy, np. z wymienionych wcześniej plastikowych opakowań. Powyższe zdanie zabrzmiało jak pięć-

ne hasło, więc, po drugie, powinno istnieć jasne i bezlitośnie egzekwowane prawo, aby tych, którzy nie chcą zrozumieć, skutecznie do tego zmusić.

Co stoi na przeszkodzie, aby warunkiem zakupu produktu w plastikowym opakowaniu był zwrot pustego naczynia lub dodatkowa opłata np. 2 zł? Dlaczego te pojemniki nie mogłyby być skupowane po odpowiednio wysokiej cenie? Gwarantuję, że trudno byłoby uświadczyc tego plastikowego dobra w przydrożnym rowie, a rzesze poszukiwaczy oczekiwałyby, jak Egipcjanie na wylew Nilu, na ożywcze dla kieszeni wezbranie wód w Budziszu niosących żywą gotówkę. W dodatku oczekiwali by bezskutecznie, bo ich koledzy w Zagorzycach też poszliby po rozum do głowy. (Stalowych butli na gaz nikt nie wyrzuca do rzeki z sentymentu, lecz dlatego, że są trzy razy droższe od zawartości. A przecież nikt nie poczytuje sobie za krzywdę, że musi oddać pustą, aby zakupić pełną lub też słono za nią zapłacić). Gwarantuję też, że trzydzieści lat nauki szkolnej ze wszystkimi ekologicznymi akcjami nie przyniesie takiego rezultatu, jak to proste posunięcie prawne.

Celowo skupilem się na problemie jednorazowych opakowań, aby nie zaciemniać sprawy. Ale konkretnych rozwiązań wymagają setki takich problemów, jak: niszczenie lasów, kurczenie się zasobów wody i paliw kopalnych, giniecie gatunków, nie wspominając o powszechnie znanym zanieczyszczeniu wód, powietrza i gleby.

A trzeba pamiętać, że miliardy ludzi w Chinach, Indiach czy Nigerii też chciałyby oplotać w dobra materialne, wiodąc konsumpcyjny styl życia. Mają do tego prawo, i nikt nie może im tego zabronić, bo na jakiej podstawie? To jest prawdziwe wyzwanie dla ekologów. Czy będą w stanie mu sprostać, zajęci takimi akcjami, jak oprostowywanie filmu, w którym zabity zostaje osioł? Zwążywszy na fakt, że w przeciętnym filmie pada kilka ludzkich trupów i nikogo to specjalnie nie oburza, należałoby się zastanowić nad kondycją nie tylko ruchów ekologicznych, lecz całego naszego, w sensie cywilizacyjnym, sposobu myślenia.

Grzegorz Bury



- Zarząd Powiatu wystąpił z apelem do Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie wsparcia działań zmierzających do powstania Energetyki Podkarpackiej na bazie Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego oraz Elektrociepłowni Stalowa Wola S.A. i Elektrociepłowni Rzeszów S.A.

- Zarząd Powiatu po zapoznaniu się ze wstępnym projektem Narodowego Planu Rozwoju 2007-2013 wyraził zaniepokojenie brakiem regulacji stabilizujących rangę województwa podkarpackiego jako samodzielnego regionu. Wystąpił z apelem o utrzymanie zarówno w nowelizowanej koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju jak i w Narodowym Planie Rozwoju, rzeszowskiego obszaru metropolitalnego ze wskazaniem Rzeszowa jako metropolii. Jednocześnie w obszarze infrastruktury drogowej Zarząd wystąpił o wykonanie autostrady A-4 do granicy wschodniej w terminie do 2013 r.

- 22 marca b.r. prace zakończyła Powiatowa Komisja Poborowa i Lekarska w Ropczycach. W tegorocznym poborze do wojska stanęło około 800 mężczyzn urodzonych w 1986 r. i starszych. Spośród stojących do poboru kategorię A uzyskało około 74% poborowych, kategorię B, czyli czasowo niezdolnych do odbycia służby wojskowej ok. 3,5%, kategorię D, czyli niezdolnych do służby wojskowej w czasie pokoju ok. 20%. Młodzi ludzie są zainteresowani odbyciem służby wojskowej głównie w jednostkach specjalistycznych, gdzie można zdobyć zawód np. kierowcy, operatora sprzętu ciężkiego, itp.

WYDZIAŁ DRÓG

- Zarząd Powiatu dokonał 4 uzgodnień decyzji o warunkach zabudowy w zakresie zadań samorządowych Powiatu Ropczycko-Śędziszowskiego służących realizacji inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym.

OCHRONA ŚRODOWISKA

- Starostwo Powiatowe złożyło wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie o dofinansowanie zalesie-

nia gruntów porolnych na terenie powiatu ropczycko-śędziszowskiego. Jeżeli wnioski uzyska pozytywną ocenę, to rolnicy z terenu powiatu będą mogli starać się o zwrot kosztu zakupu sadzonek (90 %). W ten sposób planuje się zalesić w 2005 r. ok. 20 ha gruntów porolnych.

- Podjęte zostały działania mające na celu stworzenie na terenie powiatu ropczycko-śędziszowskiego „Powiatowej Bazy Edukacji Ekologicznej”. Został złożony wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie o dofinansowanie tego zadania, jak również



została nawiązana współpraca ze szkołami średnimi z terenu powiatu mająca na celu odpowiednie działanie PBEE.

- Trwają prace nad przygotowaniem wniosku na dofinansowanie z funduszy unijnych projektu „Likwidacja i rekultywacja dzikich wysypisk śmieci na terenie powiatu ropczycko-śędziszowskiego”.

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI

- Zarząd Powiatu zatwierdził wyniki przetargu nieograniczonego na wykonanie i dostawę tablic rejestracyjnych. Najkorzystniejszą ofertę złożył PPUH „TABLETEK” Bogumił Sobota, ul. Fredry 4, 35-005 Rzeszów.

GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI

- Zarząd Powiatu zatwierdził przetarg nieograniczony (licytacja) na wydzierżawienie bazy biurowo-magazynowej położonej w Ropczycach przy ul. Ro-

botniczej 38. Nieruchomość ta została wydzierżawiona Firmie Produkcyjno-Usługowo-Handlowej REGA YACHT przedsiębiorca Waldemar Królikowski zam. Ropczyce ul. 3-go Maja 409.

JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE POWIATU

- Zarząd Powiatu postanowił wystąpić z wnioskiem do Powiatowego Urzędu Pracy w Ropczycach organizację robót publicznych związanych z usuwaniem skutków powodzi, która wystąpiła na terenie powiatu.

- Zarząd Powiatu zatwierdził opracowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Ropczycach projekty finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego – Rozwój Zasobów Ludzkich (Działanie 1.2 – „Start zawodowy”, Działanie 1.3 – „Powrót do pracy”) oraz upoważnił Dyrektora PUP do złożenia wniosku oraz zawarcia w imieniu Powiatu Ropczycko-Śędziszowskiego porozumień w sprawie realizacji projektów finansowanych z EFS w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego – Rozwój Zasobów Ludzkich jak również do podpisywania i podejmowania decyzji związanych z ich realizacją.

- Zarząd Powiatu zatwierdził Regulaminy Organizacyjne Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ropczycach, Domu Pomocy Społecznej w Lubzinie i Domu Pomocy Społecznej w Rudzie.

- Zarząd Powiatu podjął uchwałę w sprawie ustalenia zasad udzielania osobom niepełnosprawnym dofinansowania na likwidację barier architektonicznych, w komunikowaniu się i technicznych, dofinansowania zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, dofinansowania organizacji sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych ze środków PFRON.

- Zarząd Powiatu przygotował projekt uchwały Rady Powiatu w sprawie organizacji oraz ustalenia szczegółowych zasad ponoszenia odpłatności za pobyt w ośrodku wsparcia – Środowiskowym Domu Pomocy Społecznej w Śędziszowie Młp.

Inf. własna

Lokalne media

Sędziszów Małopolski był gospodarzem kolejnego spotkania przedstawicieli miast, tworzących Podkarpacką Szóstkę. W tutejszym Domu Kultury dyskutowano o problemach lokalnych mediów.

Spotkanie odbyło się 18 marca, a wzięli w nim udział redaktorzy Kuriera Lubaczowskiego, Biuletynu Miejskiego z Leżajska, Biuletynu Sędziszowskiego oraz przedstawiciele Leska i Iwonicza.

Premierowy numer gazety, wtedy pod nazwą Biuletyn Informacyjny, ukazał się w kwietniu 1991 roku. I wówczas i dziś cel wydawania pisma jest ten sam: rzetelna informacja o działaniach samorządu, przybliżanie aktualnych problemów mieszkańców miasta i gminy, a przy tym znaleźć się w Biuletynie zawsze miejsce dla wiadomości ze szkół, ze świata sportu, niwy kulturalnej, czy tekstów historycznych.

Początki nie były łatwe, o czym wspominał podczas spotkania pierwszy redaktor odpowiedzialny gazety Jan Flisak: trudności z doбором współpracowników, dostępem do komputerów, a nawet tak prozaicznych wydawałoby się dziś środków komunikacji jak telefon – były chlebem powszednim w pracy redakcyjnej. Dzięki życzliwości różnych osób, udawało się te kłopoty pokonywać i kolejne numery gazety trafiały do rąk czytelników.

O swoich doświadczeniach z pracy redakcyjnej opowiadał mój poprzednik Mariusz Kazior: *Jestem związany z gazetą od 1993 roku, a więc już 12 lat. Początkowo pisałem o sporcie, bo była to działka mi najbliższa, byłem korektorem gazety, pisałem teksty z dziedziny oświaty, i inne. Gdy w 1996 roku poproszono mnie, abym poprowadził dalej Biuletyn Sędziszowski, w pierwszej chwili nie chciałem, bojąc się odpowiedzialności i natłoku zadań, ponieważ widziałem ile wysiłku wkładał w tę pracę Jasiek Flisak. Kolejny numer ukazał się dopiero w 1997 roku, po półrocznej przerwie i tak przez sześć lat „redaktowałem”. Była to ciekawa przygoda, która wiele mnie nauczyła: odpowiedzialności, współpracy, a przede wszystkim trochę rzetelnego dziennikarstwa, którego uczyłem się od Jasia. Gwoździem sprawiedliwości muszę powiedzieć, że w 1995 roku uczestniczyłem w seminarium prasy lokalnej w Kolbuszowej, na którym pani dr Zofia Brzuchowska z ówczesnej WSP w Rzeszowie oceniła Biuletyn Sędziszowski jako jedną z pięciu najwyżej notowanych gazet samorządowych w województwie. Nie byłoby sukcesów gazety bez dwóch rzeczy: po pierwsze bez pasji społecznikowskiej ludzi, którzy ją tworzą, a po drugie bez życzliwości oddanych kolegów redaktorów, władz samorządowych, oraz tych wszystkich, którzy do gazety dokładają choć najmniejszą cegiełkę...*

A osób, związanych w przeszłości i obecnie z Biuletynem, zjawilo się na jubileuszowym spotkaniu blisko trzydzieści, wśród nich: Ojciec Hieronim Warachim, Maria Wilczok, Anna Budzińska, Małgorzata Siciarz, Halina Filipek, Krystyna Szczerbiak, Maria Grodecka, Kazimierz Czapka, Wojciech Sierosławski, Ryszard Mazek, Mirosław

Była to znakomita okazja do przedyskutowania sytuacji na rynku lokalnych mediów i podzielenia się posiadanymi doświadczeniami. Samorządy Sędziszowa Młp. i Leżajska są w gronie miast Podkarpackiej Szóstki tymi, które wydają własne gazety najdłużej, bo już 14 lat. Lesko dopiero przygotowuje się do wydawania pisma samorządowego. Wymóg czasów sprawia, że środowiska lokalne coraz bardziej interesują się nowoczesnymi środkami przekazywania informacji. Efektem tego jest, działająca w Sędziszowie Młp., lokalna telewizja, a prace nad jej uruchomieniem trwają obecnie w Leżajska.

(-)

Jubileusz Biuletynu Sędziszowskiego

Już od czterdziestu lat gościemy w domach mieszkańców miasta i gminy Sędziszów Małopolski. W tym czasie ukazało się 100 numerów naszej lokalnej gazety. Ten jubileusz był okazją do zorganizowania spotkania ludzi współpracujących przy powstawaniu Biuletynu od jego zarania aż po dzień dzisiejszy. Odbyło się ono 31 marca b.r. w sędziszowskim Domu Kultury.

Hadyś, Kazimierz Popielarz i oczywiście władze samorządowe: Burmistrz Kazimierz Kielb, Zastępca Burmistrza Elżbieta Świniuch, Sekretarz Gminy Jan Maroń.

Wspominaliśmy również zmarłych współpracowników gazety: Stanisława Wiktora, Edwarda Zolowskiego, redagującego niegdyś doskonałą kronikę kulturalną oraz Władysława Bartosza, autora znakomitego cyklu „Sędziszowski Słownik Biograficzny Żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Krajowej”.

Dwa lata temu otrzymałem propozycję kontynuowania dzieła moich poprzedników – redaktorów Biuletynu Sędziszowskiego. Odpowiadając za całokształt gazety, czuję się zobowiązany i zaszczycony tym, że mogę w ich i swoim własnym imieniu wyrazić gorące podziękowania: przybyłym na jubileuszowe spotkanie – za niesłabnącą życzliwość, stałym Czytelnikom – za wierność (okazjonalnym życzę, aby stali się stałymi), a autorom tekstów – za rzetelność i chęć, władzom samorządowym – za finansowanie gazety. Nie sposób wymienił wszystkich zasłużonych, dlatego wszystkim nienazwanym – szczerze i gorąco: dziękuję.

Na koniec jeszcze podziękowanie pracownikom drukarni Duet, a zwłaszcza Pani Basi Kubicz, pracującej przy łamaniu gazety – za profesjonalizm, niemal domową atmosferę i... wyjątkowe względy dla Biuletynu Sędziszowskiego.

Moim życzeniem – i myślę, że wszystkich sympatyków naszej gazety – jest, abyśmy wspólnie mogli świętować kolejne jubileusze. Następną setką już za osiem lat.

Do zobaczenia!

Benedykt Czapka



Redaktorzy Biuletynu Sędziszowskiego Jan Flisak, Mariusz Kazior, Benedykt Czapka.

Fot. J. Maroń

**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
WORLD UNION OF VETERANS OF THE HOME ARMY**

Warszawa, dn. 16.02.2005 r.

OŚWIADCZENIE

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej oraz pozostałe organizacje Federacji Stowarzyszeń Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej – największe organizacje kombatanckie, zrzeszające uczestników II wojny światowej podległych legalnemu Rządowi Rzeczypospolitej – z najwyższym niepokojem i oburzeniem śledzą próby podważania prawdy historycznej, z którymi spotykamy się w ostatnim czasie, tak na rosyjskich stronach internetowych jak i w oficjalnych wystąpieniach władz Federacji Rosyjskiej.

Zakłamane od pierwszego do ostatniego zdania teksty (witryna internetowa „strana ru”) obwiniająca sojuszniczą w walce z Niemcami Armię Krajową o prowadzenie powszechnej dywersyjnej walki z Armią Czerwoną i w rezultacie... przedłużanie wojny, czy też ostatnie oświadczenie rosyjskiego MSZ, potępiające nasz krytyczny stosunek do konferencji jałtańskiej, nie służą tak potrzebnemu kształtowaniu dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi narodami – a przeciwnie wzmacniają uzasadnione historyczne obawy i napięcia.

Jako ostatni przedstawiciele pokolenia, które nie szczędząc krwi godnie spełniało obowiązek walki o wolność Ojczyzny, pokolenia które po zakończeniu wojny spotkały upokorzenia i cierpienia, mamy obowiązek oświadczyć co następuje:

1. Na konferencji w Jaltce w lutym 1945 r. obok doniosłych i ważnych dla powojennego ładu ustaleń, podjęte zostały także haniebne decyzje o oddaniu krajów Europy Środkowej w strefę wpływów ówczesnego Związku Sowieckiego. Podjęto też – bez naszego udziału i wysłuchania stanowiska władz polskich decyzje – o zmianach terytorialnych, w wyniku których obszar Państwa Polskiego uległ znacznemu zmniejszeniu, a nie powiększeniu – jak to sugeruje oświadczenie rosyjskiego MSZ.
2. Następnie, w wyniku swoistej interpretacji porozumień jałtańskich, Związek Sowiecki podporządkował sobie kraje Europy Środkowej, wprowadzając rządy totalitarne, terror, narzucając siłą obcy im ustroj. Było to konsekwencją polityki zapo-

czątkowanej w 1939 r. paktem Ribbentrop-Mołotow. W Polsce nigdy nie odbyły się zapowiadane wolne wybory. Procesy te zachodziły przy milczeniu aliantów zachodnich.

3. Polska poniosła w czasie II wojny największe – w stosunku do liczby ludności – straty: 6 milionów zabitych i zamordowanych obywateli. Armia polska – obecna na wszystkich frontach od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. była czwartą siłą zbrojną w koalicji antyhitlerowskiej. Mimo to żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nie danym było wziąć udziału w defiladzie zwycięstwa. Do Polski wracali bez broni, stając się często ofiarą komunistycznych prześladowań. W kraju zaś założono liczne obozy dla żołnierzy Armii Krajowej, strzeżone przez oddziały NKWD, jeszcze w wiele miesięcy po wojnie wywożono obywateli naszego kraju do gułagów w ZSRR, torturowano i osądzano według obcych praw. W czasie gdy w Moskwie świętowano dzień zwycięstwa, podstępnie uprowadzeni z kraju przywódcy Polski Podziemnej, w teże Moskwie w więzieniu na Łubiance oczekiwali na swój proces. To także było efektem porozumień jałtańskich.

Takie są przyczyny dla których naród polski musi krytycznie oceniać Jaltę. Z takich jak przytoczone wyżej powodów, nie możemy dnia 8 maja obchodzić uroczystości, jako Dzień Zwycięstwa, a jedynie jako dzień zakończenia działań zbrojnych z Niemcami. Dzień, który będąc symbolem unicestwienia jednego okupanta, stał się zarazem symbolem bezprawnego podporządkowania drugiemu. 8 maja pochylimy nasze sztandary na wszystkich cmentarzach.

Od władz Rzeczypospolitej mamy prawo oczekiwać, że dołożą wszelkich starań, by gorzka prawda o naszym, losie – pokonanych Zwycięzców – dotarła do światowej opinii publicznej. W tym także do obywateli Federacji Rosyjskiej.

**Prezydium Federacji
Stowarzyszeń Weteranów
Walk o Niepodległość**

**Rada Naczelna i Zarząd Główny
Światowego Związku
Żołnierzy Armii Krajowej**

**O G Ó L N O P O L S K I
KONKURS RECYTATORSKI**

Sędziszów Małopolski po raz kolejny gości najlepszych recytatorów z terenu byłego województwa rzeszowskiego oraz Dębicy. 14 i 15 kwietnia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się eliminacje rejonowe 50. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który już na stałe wrósł w kalendarz poetyckich zmagają jako jedna z najbardziej prestiżowych imprez promujących młodych artystów w czterech kategoriach: recytacji, teatru jednego aktora, wywiedzione ze słowa oraz poezji śpiewanej.

W sędziszowskich eliminacjach wzięło udział 39 recytatorów z pośród których jury w składzie: Anna Jamrozek-Sowa – przewodnicząca, Otylia Włodarska, Irena Łoboz oraz

odbędą się w Rzeszowie i Przemyślu pod koniec kwietnia następujących wykonawców:

**Kategoria
RECYTACJA:**

- Marcin Szczodry – II LO Mielec
- Sławomir Chmiel – II LO Łańcut, TP „PHOENIX”
- Alicja Zawrzykraj – II LO Mielec
- Elżbieta Kusek – ZSZ Pustków Osiedle
- Karolina Zuch – I LO Mielec
- Magdalena Kalita – I LO Dębica
- Mirosława Micek – Dom Kultury „Śnieżka” Dębica
- Mirosław Strózik – Dom Kultury „Śnieżka” Dębica

Kategoria

WYWIEDZONE ZE SŁOWA:

- Mirosława Micek – Dom Kultury „Śnieżka” Dębica
- Beata Strózik – Dom Kultury „Śnieżka” Dębica

Kategoria

POEZJA ŚPIEWANA:

- Ewa Środoń – I LO Strzyżów
- Artur Bradliński – I LO Strzyżów
- Mateusz Nowak - I LO Strzyżów

Impreza ta od wielu lat stwarza przyjazną atmosferę dla pięknego słowa i dla wielu wrażliwych ludzi. W tym roku w przeglądzie wojewódzkim oraz w spotkaniach finałowych uczestnicy turniejów recytatorskiego oraz poezji śpiewanej mogą ubiegać się o zdobycie specjalnej nagrody za interpretację utworu Adama Mickiewicza.

(BK)

Nasze klimaty cz. V

W cieniu kapliczki

Kapliczki przydrożne... na stałe związane z krajobrazem naszej małej Ojczyzny, na co dzień prawie niewidoczne, ukryte w bujnej gęstwinie drzew i krzewów, na poły zapomniane, zdawać by się mogło – nikomu niepotrzebne.

Często dopiero w maju stają się obiektem większego zainteresowania. Są wtedy odnawiane, przystrajane kwiatami – zwykle sztucznymi. Coraz rzadziej się je odwiedza, a tylko sporadycznie – przy nich się modli i śpiewa. Zwykle nie mają one konkretnych właścicieli. Zwyczajowo opiekują się nimi posiadacze posesji, na których przed laty zostały wybudowane. Każ-



Czarna Sędziszowska.



Fot. M. Wilczok (2)



Szkodna.

Fot. Z. Wilczok

dy jednak może tu przyjść, pomodlić się w osobistej intencji czy choćby przystanąć w jej cieniu, zamyślić się, odpocząć.

Wznoszenie kapliczek rozpowszechniło się w Polsce od początku XIX w. Zawsze były one wyrazem wiary mieszkańców i wdzięczności dla Stwórcy za okazane łaski. Niekiedy upamiętniały ważne dla danej okolicy wydarzenia historyczne, wyrażały uczucia religijne i więź z Macierzą. Mają one bardzo zróżnicowaną architekturę: od prostych form, po oryginalne, ozdobione wieżyczkami i ciekawymi gzymsami – zależnie od zdolności i wyobraźni twórców. **W Zagorzycach i Szkodnej takim znanym niegdyś budowniczym był pan Michał Czaja – jak twierdzą mieszkańcy – autor ośmiu kapliczek. Najstarsze, znajdujące się na terenie naszej gminy, pochodzą z XIX w. i z pierwszej połowy XX. Ich wystrój stanowią najczęściej obrazy Matki Boskiej, chociaż zobaczyć też**

można rzeźby świętych np. św. Jakuba, św. Józefa z Dzieciątkiem czy Archaniola. Niegdyś, kiedy było mniej kościołów, przed kapliczkami odprawiano mszę. Jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu licznie gromadzili się przed nimi okoliczni mieszkańcy i śpiewali jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne majowe pieśni. Niosły się one echem przez zroszone łąki i ginęły w poświęconym księżycu, stapiając się w jedno z chóralnym rechotaniem żab.

W dobie obecnej powstają nowe, nieco odmienne w formie kapliczki i figury. Cho-

*„Lecz aby drogę mierzyć przyszłą,
Trzeba nam pamiętać, skąd się wyszło”.*

Słowa te napisał ongiś poeta – emigrant Cyprian Kamil Norwid. Nie musimy jednak wyjechać za granicę, aby docenić to, co zostawili nam przodkowie. Szanujmy wszystko, co jest blisko nas, niemal „na wyciągnięcie ręki”.

„Kto nie broni i nie rozwija tego, co bliskie – trudno uwierzyć, żeby był zdolny do wielkich uczuć w stosunku do tego, co wielkie i najpiękniejsze w życiu i na świecie” (ks. Janusz Pasierb).

Maria Wilczok



Sędziszów Małopolski.

Fot. M. Wilczok



Zagorzycy.

Fot. Z. Wilczok

V Podkarpacki Konkurs Matematyczny w Liceum Ogólnokształcącym w Sędziszowie Młp.

19 marca, o godzinie 10.00, odbyły się w sędziszowskim liceum eliminacje powiatowe V Podkarpackiego Konkursu Matematycznego. Chociaż konkurs organizowany jest dla uczniów klas pierwszych (poziom pierwszy) i drugich (poziom drugi) szkół ponadgimnazjalnych, to jego regulamin dopuszcza także udział – na poziomie pierwszym – uczniów klas trzecich gimnazjów.

Do zmagani powiatowych przystąpiło w tym roku: na poziomie pierwszym 23 uczniów (w tym 6 gimnazjalistów), na poziomie drugim – 10 uczniów.

Etap powiatowy konkursu pod hasłem „W matematyce nie ma drogi specjalnej dla królów” – już od pięciu lat – organizowany jest w Sędziszowie Młp. Za jego przeprowadzenie odpowiada przewodnicząca komisji powiatowej – mgr inż. Lucyna Doroba. W skład komisji wchodzi nauczyciele szkół powiatu ropczycko-sędziszowskiego.

W bieżącym roku szkolnym komisję stanowili: mgr Józef Rączka (LO Ropczyce), mgr Bogumiła Posłuszna (ZS Ropczyce), mgr Urszula Bassara (ZSZ Sędziszów Młp.), mgr Adam Dykas (ZS Agro-Tech Ropczyce), mgr Alfreda Sura (LO Sędziszów Młp.), mgr Bernadeta Rogowska (LO Sędziszów Młp.), mgr Anna Czyż (Gimnazjum Czarna Sędz.), mgr Bogumiła Matysek (Gimnazjum Wielopole Skrz.), mgr Marta Ochal (Gimnazjum Zagorzyce).

Już po raz kolejny okazało się, że z trudnymi zadaniami najlepiej radzą sobie uczniowie „ogólniaków”. Nie obyło się też bez niespo-

dzianki! Wśród najlepszych – na poziomie pierwszym – znalazła się uczennica gimnazjum Marzena Rogala (zajmując IV miejsce) – pozostawiając „w tyle” wielu uczniów szkół ponadgimnazjalnych! Serdecznie gratulujemy gimnazjalistce i jej nauczycielom tak wysokich osiągnięć.

A oto szczegółowe wyniki:

Poziom pierwszy:

- I. Adam Ochal (LO Sędziszów Młp.)
- II. Karolina Litak (LO Ropczyce)
- III. Ewelina Buczak (LO Ropczyce)
- IV. Marzena Rogala (Gimnazjum Czarna Sędz.)
- V. Elżbieta Daniel (LO Ropczyce), Bartosz Feret (LO Sędziszów Młp.) Edyta Ostafin (LO Sędziszów Młp.)

Poziom drugi:

- I. Marcin Głuch (LO Sędziszów Młp.)
- II. Szymon Jajkiewicz (LO Ropczyce)
- III. Marek Kopciuszyński (LO Ropczyce)
- IV. Joanna Jędrusiak (LO Ropczyce)
- V. Selena Guzik (LO Ropczyce)

Zwycięzcy reprezentowali nasz powiat na eliminacjach rejonowych w Rzeszowie w dniu 16 kwietnia.

11 kwietnia odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu i wręczenie nagród. W spotkaniu z uczestnikami konkursu uczestniczyli: Przewodniczący Komitetu Głównego V PKM – mgr Adam Kawalek (doradca metodyczny i nauczyciel IV LO w Rzeszowie) Kierownik Wydziału Edukacji, Sportu i Turystyki w Starostwie Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego – mgr Stanisław Dąbros

oraz członkowie komisji powiatowej i opiekunowie młodzieży. Zwycięzcy eliminacji powiatowych otrzymali cenne nagrody (książki, artykuły biurowe) a wszyscy uczestnicy – upominki. Oprawę artystyczną uroczystości przygotowała młodzież liceum pod kierunkiem mgr Otylii Włodarskiej a „słodki” poczęstunek zapewniła wszystkim firma „Marysia”.

Zorganizowanie etapu powiatowego było możliwe dzięki życzliwemu wsparciu sponsorów, którzy zapewnili niezbędne artykuły biurowe, poczęstunek, a przede wszystkim – ufundowali nagrody i upominki.

Lucyna Doroba

Sponsorzy V Podkarpackiego Konkursu Matematycznego:

Towarzystwo Ubezpieczeniowe
Credit Suisse
Sklep „Żelazny”
w Sędziszowie Młp.,
Firma „Mazak”
w Sędziszowie Młp.,
Sklep „Marysia”
w Sędziszowie Młp.,
Usługi Transportowe
Bogdan Przydział
Usługi transportowe
Zbigniew Szeliga

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego
im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp.
składa Państwu serdeczne podziękowania
za zrozumienie i życzliwą pomoc w zorgani-
zowaniu etapu powiatowego V Podkar-
packiego Konkursu Matematycznego.

Lucyna Doroba

IV Sesja Naukowa w Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp.

Metale ciężkie – podstępni truciele

Po raz czwarty w Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Piotra Skargi wiosną powitano sesją naukową przygotowaną przez uczniów pod opieką nauczycieli biologii, chemii i geografii.

Edukacja ekologiczna jest bardzo ważną częścią wychowania młodzieży w naszej szkole. Nauczyciele starają się stwarzać uczniom wiele możliwości rozwoju zainteresowań i podnoszenia ich świadomości ekologicznej w trakcie lekcji jak i zajęć pozalekcyjnych. Jednym z przykładów takich działań są sesje naukowe organizowane od czterech lat. Tematem spotkania, które odbyło się 04.04.2005 r. były metale ciężkie. Gości powitała i sesję otworzyła pani mgr inż. Lucyna Doroba – Dyrektor Liceum Ogól-



Ewelina Marć, Monika Czochara, Justyna Ostrowska – skład „Temidy” nad metalami ciężkimi.
Fot. Archiwum szkoły.

nokształcącego im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp. Na wstępie uczniowie przedstawili zrealizowaną przez siebie sondę uliczną przeprowadzoną wśród uczniów szkoły i mieszkańców Sędziszowa Młp. na temat metali ciężkich. W odpowiedzi na ten reportaż, który wykazał bardzo pobieżną i ogólnikową znajomość tematu, uczniowie podczas sesji przybliżyli zgromadzonemu gościom zagadnienia dotyczące charakterystyki i metali ciężkich, źródeł ich pochodzenia, wykorzystania, a przede wszystkim szkodliwego wpływu na środowisko i zdrowie człowieka. W celu uatrakcyjnienia przekazywania trudnych wiadomości, sesję zorganizowano w formie dramy: „Sąd nad metalami ciężkimi”.

Tradycyjnie obecnością zaszczylicili nas: pan mgr inż. Alfred Kułak – Kierownik Wydziału Rol-

„Dziękuję bardzo” – tak lakonicznie odpowiedział A. Hitchcock, odbierając Oscara. Tak również rozpoczął swoje przemówienie najwybitniejszy laureatów, zwracając się, w imieniu pozostałych bohaterów tego pamiętnego dnia – do organizatorów konkursów przedmiotowych, twórczych nauczycieli i wspierających ich poczynania – rodziców.

W Szkole Podstawowej nr 2 atmosfera do kształtowania zwycięzców w różnych konkursach sprawdzających umiejętności uczniowskie widoczna jest już od pierwszej klasy.

Nauczyciele kierują się często ku słowom Prymasa Tysiąclecia – Stefana Wyszyńskiego: „Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi”.

Tworzenie przyjaznego środowiska jest niezwykle ważne w mobilizowaniu jednostki do indywidualnego rozwoju. Nie należy umniejszać uczniowskich sukcesów zespolowych, ale czasem trudniej zmotywować i zmobilizować do działania jednostkę, drużyna wspiera się chętniej i sama.

W „DWÓJCE” kolejny rok z rzędu uczniowie udowadniają, że umieją walczyć i zwyciężać. Ponieważ konkursy służą promocji uczniów zdolnych i rozwijają różnorodne zainteresowania, nauczyciele inspirowują „najlepszych z najlepszych”. Imponującą listę szczególnie wyróżniających się otwierają pierwszaczki. Nie brakuje im odwagi i woli walki. Przykładem niech będzie Izabela Skoczek z kl. I, która zainspirowana przez p. G. Ganczarskiego w pięknym stylu zdobyła laury w recytatorskim konkursie „Poeci i pisarze dzieciom” – w kategorii pio-

senka na szczeblu powiatu.

Jej śladami poszły: Sylwia Kicińska z kl. II b pod opieką p. M. Lach w kategorii praca plastyczna, Kinga Marć z kl. III b przygotowywana przez p. G. Ganczarskiego w kategorii piosenka i Paulina Maroń – kl. VI b w kategorii recytacja pod kierunkiem p. A. Piechowiak, które pokonując kolejne eta-

ści, zdobywając wyróżnienie.

Czas na finał! Konkursy interdyscyplinarne (wiedzowe) należą do nietrywialnych, wymuszają przygotowanie wykraczające poza wyznaczony program, obejmują zagadnienia pasjonujące, ale też bardzo szczegółowe. Umożliwiają rozwijanie zainteresowań edukacyjnych zwłaszcza w przypadku jednostek wybitnie uzdolnionych.

Wojewoda Franciszek Woś na uroczystości podsumowującej zmagania „olimpijczyków” zaznaczył: „Jesteście kwiatem młodzieży, stanowiąc najlepszy materiał dla przyszłych uczelni”. Szkoła Podstawowa nr 2 taki „kwiat” posiada. To Paulina Maroń z kl. VI b przygotowywana przez p. A. Piechowiak, która w Konkursie Humanistycznym na szczeblu wojewódzkim sprawdzającym wiedzę ponad dwustu uczestników, została laureatką, natomiast w Konkursie Matematyczno-Przyrodniczym pod opieką p. L. Szewczyk – finalistką. Po tych sukcesach Paulinka decyzją Podkarpackiego Kuratora Oświaty została zwolniona z egzaminu szóstoklasisty, ma również zapewnione miejsce w dowolnie wybranym przez siebie gimnazjum.

Kurator St. Rusznica zwracając się do laureatów, powiedział: „Macie prawo do dumy i satysfakcji, przynosicie splendor swoim szkołom, nauczycielom i rodzicom”.

Dlatego niezmiernie cieszymy się z zwycięstw naszych szczególnie uzdolnionych uczniów oraz z faktu, że znaleźliśmy się w doborowym gronie wyróżniających się na terenie województwa – szkół.

Gratulujemy wszystkim bohaterom tego artykułu i życzymy kolejnych sukcesów.

A. W.

Uwierzyć w siebie i zwyciężyć...



Paulina Maroń z nauczycielką języka polskiego Anną Piechowiak. Fot. Arch.

py zmagania dotarły do eliminacji w Rzeszowie i tam godnie reprezentowały swoją szkołę, a Paulina podkreśliła swoje umiejęt-

nictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Ropczycach oraz uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych powiatu, zainteresowani przedmiotami przyrodniczymi z nauczycielami: z Zespołu Szkół w Ropczycach z panią Renatą Kopala, z Liceum Ogólnokształcącego w Ropczycach z panią Bożeną Piekarską, z Zespołu Szkół Zawodowych w Śędziszowie Młp. z panią Sabiną Kolbusz.

Tegoroczna sesja jest jednym z wielu działań i przedsięwzięć, które są realizowane w ramach projektu: „Kształtowanie świadomości i zainteresowań ekologicznych wśród uczniów szkół Powiatu Ropczycko – Śędziszowskiego”, na realizację którego szkoła otrzymała dotację z Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga. Kierownikiem projektu jest pani wicedyrektor mgr Halina Szela, a współrealizatorami pani mgr Anna Marć – nauczyciel biologii, pani mgr Urszula Saj – nauczyciel chemii, pani mgr Marta Lalicka-Saj – nauczyciel fizyki, pani mgr Iwona Flis – nauczyciel geografii. Cel główny projektu to unowocześnianie edukacji ekologicznej i zdrowotnej w szko-

le, wyrównywanie szans edukacyjnych młodzieży pochodzącej z różnych środowisk oraz rozbudzanie wrażliwości na piękno przyrody i uświadomienie konieczności dbania o środowisko naturalne. Projekt zakłada różne aspekty przedsięwzięć: działania doświadczalne, wycieczki dydaktyczne i działania teoretyczne, wśród których znalazły się sesje naukowe realizujące cele szczegółowe projektu: zachęcanie uczniów do analizy środowiska z różnych perspektyw: chemicznej, biologicznej, geograficznej, socjologicznej, ekonomicznej, technologicznej, wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów w zakresie wiedzy z przedmiotów przyrodniczych (chemia, biologia, geografia), wzbudzanie zainteresowań uczniów tematyką związaną ze środowiskiem przyrodniczym, budzenie świadomości ochrony zasobów przyrody oraz podejmowanie działań jednoczących grupy uczniów z różnych szkół Powiatu Ropczycko-Śędziszowskiego.

Przygotowanie i opracowanie:

Halina Szela, Iwona Flis,
Anna Marć, Urszula Saj

*Szanowni Absolwenci,
Mieszkańcy Śędziszowa Młp.
Przyjaciele i Sympatycy*

*W imieniu Dyrekcji, Grona Pedagogicznego,
Uczniów i Rodziców
Serdecznie zapraszamy na uroczystość*

**60-lecia
Szkoły Podstawowej nr 2
w Śędziszowie Młp.**

*połączoną z nadaniem sztandaru i poświęceniem
tablicy pamiątkowej
która odbędzie się w dniu 9 maja 2005 r.*

Program:

10.00 - Msza św. w kościele parafialnym
z poświęceniem sztandaru
11.00 - poświęcenie tablicy pamiątkowej
11.15 - program artystyczny

Komitet organizacyjny

SPORT SPORT SPORT

I Plebiscyt na Sportowca Roku Gminy Sędziszów Młp. rozstrzygnięty

Łukasz Różański Sportowcem Roku 2004 !!!

Blisko 100 kuponów z głosami na kandydatów ubiegających się o miano Sportowca Roku 2004 wpłynęło do naszej redakcji. Rozstrzygnięcie plebiscytu, który organizowaliśmy wspólnie z Telewizją Miejską, odbyło się 16 kwietnia, w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego.

Wśród kandydatów, zgłoszonych do plebiscytu, staraliśmy się nie pominąć nikogo, spośród sportowców naszej gminy, kto w minionym roku osiągnął znaczące sukcesy na arenie ogólnopolskiej lub lokalnej. Nie zabrakło więc w gronie nominowanych medalistów mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów, boksie, lekkiej atletyce, ale i przedstawicieli klubów, które cieszą swoich kibiców zwycięstwem w meczu z rywalem zza meczy. Bo też idea plebiscytu nie jest wybór sportowca najlepszego – według jakich

kryteriów porównać zwycięstwa sprintera, sztangisty, boksera? A jak na ich tle ocenić wartość trzeciroligowego siatkarza lub piłkarza klasy okręgowej czy „B”? Dla ich kibiców to właśnie oni są najlepsi, są bohaterami, są „Sportowcami Roku”.

W pierwszej edycji plebiscytu nasi Czytelnicy mieli możliwość wyboru spośród dwudziestu sportowców. Najliczniej reprezentowanym klubem była Lechia Sędziszów Młp. – 8. kandydatów, zaś najliczniej reprezentowaną dyscypliną oczywiście piłka nożna – 12.

Sądzieliśmy, że właśnie reprezentanci Lechii – piłkarze lub sztangiści, będą walczyć o zwycięstwo, a jednak po raz kolejny okazało się, że urok sportu i... plebiscytów polega na niespodziankach. W finałowej piątce laureatów zabrakło zarówno sztangistów jak i piłkarzy Lechii.

Tytuł Sportowca Roku 2004 przypadł młodemu pięściarzowi Wisłoka Rzeszów Łukaszowi Różańskiemu z Czarnej Sędziszowskiej, drugie miejsce zajęła biegaczka Renata Skomra również z Czarnej Sędziszowskiej, kolejne przypadły piłkarzom Sokola Krzywa: Grzegorzowi Feretowi i Andrzejowi Cyzio, zaś piąte – Bartłomiejowi Dzikowi z Zagorzyc, sprinterowi reprezentującemu barwy LKS Mielec.

Puchary i nagrody laureatom wręczył Burmistrz Sędziszowa Młp. Kazimierz Kielb. Pozostali uczestnicy plebiscytu, przybyli na jego rozstrzygnięcie: Michał Pietkiewicz (Kłos Kawęczyn), Bogusław Marciniak (Płomień Zagorzycze), Witold Kwaśny i Marek Szeliga (Lechia Sędziszów Młp.) Przemysław Cyrulik (Tęcza Sędziszów Młp.), otrzymali pamiątkowe dyplomy i albumy.

Benedykt Czapka



Łukasz Różański przyjmuje gratulacje od Burmistrza Sędziszowa Młp. Kazimierza Kielba.



Od lewej: Przemysław Cyrulik, Witold Kwaśny, Marek Szeliga, Grzegorz Feret, Paweł Brandys (odbierał puchar w imieniu siostry Renaty Skomry), Bogusław Marciniak, Michał Pietkiewicz, Łukasz Różański. Fot. B. Czapka (3)

Sportowiec Roku 2004 – Łukasz Różański

Pamiętam, że gdy byłeś uczniem gimnazjum pasjonowałeś się koszykówką – jak trafiłeś do boksu?

Boks trenuję już prawie dwa lata. Po gimnazjum trafiłem do liceum sportowego w Rzeszowie. Osiem miesięcy szukałem klubu bokserskiego, aż w końcu koleżdy podpowiedzieli mi, że na ulicy Lwowskiej jest klub Wisłok Rzeszów. Poszedłem tam i przyjąłem się dosyć dobrze. Trenerem jest Stanisław Osetkowski, a pomaga mu Eugeniusz Cielniński.

Jakie tytuły masz już na swoim koncie?

Zdobyłem Puchar Polski juniorów, wicemistrzostwo Polski młodzieżowców, brałem też udział w Międzynarodowym Barbórkowym Turnieju w Łęcznej, w którym zająłem drugie miejsce. Te sukcesy zawdzięczam trenerowi Osetkowskiemu, z którym często dodatkowo trenuję. Do tej pory wygrałem 10 walk 2 remisowałem, 3 przegrałem.

Jakie masz plany co do dalszej kariery?

Chciałbym kiedyś podpisać kontrakt zawodowy. W tej chwili mam oferty z różnych klubów z Polski: ze Śląska, z Tarnowa, ale na razie muszę zdać maturę, potem studia i w zależności od tego, gdzie udam się na studia tam też będę szukał klubu.

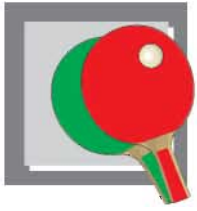
Kto jest Twoim sportowym idolem?

Moim idolem jest Mike Tyson, ale mam na myśli tylko sposób walki, a nie jego zachowanie poza ringiem.



Wyniki I Plebiscytu na Sportowca Roku 2004 Gminy Sędziszów Małopolski

1. **Łukasz Różański**
(Wisłok Rzeszów – boks) 444 pkt.
2. **Renata Skomra** (lekkoatletyka) 165 pkt.
3. **Grzegorz Feret**
(Sokół Krzywa – piłka nożna) 132 pkt.
4. **Andrzej Cyzio**
(Sokół Krzywa – piłka nożna) 93 pkt.
5. **Bartłomiej Dzik**
(LKS Mielec – lekkoatletyka) 75 pkt.
6. **Przemysław Cyrulik**
(Tęcza Sędziszów Młp. – siatkówka) 70 pkt.
7. **Roman Głodek**
(Piast Wolica Piaskowa – piłka nożna) 65 pkt.
8. **Wojciech Mucha**
(Lechia Sędz. Młp. – podnoszenie cięż.) 56 pkt.
9. **Zbigniew Przydział**
(Plon Kłęczany – piłka nożna)
i **Witold Kwaśny**
(Lechia Sędziszów Młp. – piłka nożna) 50 pkt.



VI Puchar Burmistrza Śędziszowa Małopolskiego w Tenisie Stołowym

W hali sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym w Śędziszowie Młp. odbył się organizowany już po raz VI Turniej o Puchar Burmistrza Śędziszowa Małopolskiego, rozgrywany w ramach „Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego”.

Turniej odbył się w dniach 2 i 10 kwietnia 2005 r., a jego organizatorami byli:

- Urząd Miejski w Śędziszowie Młp.
- Gminny Szkolny Związek Sportowy „Śędzisz” w Śędziszowie Młp.
- Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Otwarcia turnieju dokonał Burmistrz Śędziszowa Małopolskiego Pan Kazimierz Kielb, a puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe dla zwycięzców wręczyli Pani Elżbieta Świniuch – Zastępca Burmistrza i Pan Jan Maroń – Sekretarz Gminy.

W dniu 10 kwietnia uczestnicy turnieju minutą ciszy oddali hołd zmarłemu Papielowi Janowi Pawłowi II.

Zawody rozegrano w pięciu kategoriach wiekowych dla dziewcząt i chłopców oraz ko-



W turnieju wzięło udział ponad 130 uczestników.

biet i mężczyzn: do lat 14; 15-20 lat; 21-45 lat; powyżej 45 lat; dla osób niepełnosprawnych.

Turniej od początku jego organizowania cieszy się dużą popularnością o czym świadczy ilość uczestników, która w tym roku wyniosła we wszystkich kategoriach 132 osoby. Najwięcej uczestników zanotowano w kategorii najmłodszej, niestety – znikoma

liczba uczniów reprezentowała Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Zawodowych w Śędziszowie Młp.

Z każdej kategorii wiekowej zdobywcy trzech pierwszych miejsc reprezentowali Gminę Śędziszów Młp. w eliminacjach powiatowych, które rozegrane zostały w dniu 23 kwietnia 2005 r. w śędziszowskiej hali sportowej.

Najlepsze wyniki w kategoriach:

KATEGORIA DO 14 LAT

Dziewczęta

1. Początek Aneta
2. Jaszczyszyn Marta
3. Makuch Margot
4. Agnieszka Wozowicz
- 5-6. Jezior Paulina
Krężel Aleksandra

Chłopcy

1. Guziór Seweryn
2. Kluk Artur
3. Kluk Marcin
4. Ochał Mirosław
- 5-6. Długosz Rafał
Ochał Waclaw
- 7-8. Skarbek Michał
Skiba Kamil

- Gimnazjum Czarna Śędz.
Gimnazjum Śędziszów Młp.
SP Góra Ropczycka
SP Góra Ropczycka
SP Góra Ropczycka
SP-2 Śędziszów Młp.

- SP Borek Wielki
Gimnazjum Śędziszów Młp.
SP Borek Wielki
Gimnazjum Zagorzyce
Gimnazjum Śędziszów Młp.
Gimnazjum Zagorzyce
SP Wolica Piaskowa
Gimnazjum Zagorzyce

KATEGORIA 15-20 LAT

Kobiety

1. Kopeć Wioletta
2. Joanna Marek
3. Marzena Skarbek
4. Ewelina Wesolowska
- 5-6. Dominika Makuch
Agnieszka Kozek

Mężczyźni

1. Zawisłak Roman
2. Buraś Wojciech
3. Babiarsz Mateusz
4. Banach Paweł
- 5-6. Toton Szymon
Ptaszek Wiesław

- Gimnazjum Śędziszów Młp.
LO Śędziszów Młp.
Gimnazjum Śędziszów Młp.
Gimnazjum Zagorzyce
Gimnazjum Śędziszów Młp.
Gimnazjum Zagorzyce

- Zagorzyce
Gimnazjum Śędziszów Młp.
Góra Ropczycka
Zagorzyce
Gimnazjum Śędziszów Młp.
Zagorzyce

KATEGORIA 21-45 LAT

Kobiety

1. Agnieszka Delikat
2. Renata Skomra
3. Agata Wąsowska
4. Maria Chuderska

Mężczyźni

1. Adam Szczypek
2. Andrzej Szczypek
3. Krzysztof Czapka
4. Grzegorz Batory
- 5-6. Toton Mariusz
Piotr Czeladka

- Śędziszów Młp.
Czarna Śędz.
Śędziszów Młp.
Śędziszów Młp.

- Śędziszów Młp.
Śędziszów Młp.
Śędziszów Młp.
Śędziszów Młp.
Zagorzyce
Śędziszów Młp.

KATEGORIA POWYŻEJ 45 LAT

Mężczyźni

1. Zdzisław Jedynak
2. Ryszard Jakubek
3. Stanisław Guziór
4. Alfred Kulak

- Śędziszów Młp.
Śędziszów Młp.
Borek Wielki
Góra Ropczycka

OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE

Kobiety

1. Małgorzata Kozak
2. Ewelina Sitko

Mężczyźni

1. Mariusz Placek
2. Robert Szczepanik
3. Kamili Czeladka
4. Wiesław Róg
5. Sławomir Galas
6. Jacek Szczur

- DCA Śędziszów Młp.
DCA Śędziszów Młp.

- DCA Śędziszów Młp.
DCA Śędziszów Młp.
Śędziszów Młp.
DCA Śędziszów Młp.
DCA Śędziszów Młp.
DCA Śędziszów Młp.

Wojciech Sierosławski



Zwycięzcy w kategorii chłopców do lat 14 odbierają nagrody z rąk Zastępcy Burmistrza – pani Elżbiety Świniuch.



Najlepsze dziewczęta w kategorii do 14 lat.

Fot. J. Maroń (3)



II Turniej Piłki Siatkowej Amatorów o Puchar Burmistrza Sędziszowa Młp.

W dniu 16 kwietnia br. w hali sportowo-widowiskowej przy LO w Sędziszowie Małopolskim rozegrany został II TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ AMATORÓW O PUCHAR BURMISTRZA SĘDZISZOWA MŁP. Do rozgrywek zgłosiło się aż 11 drużyn reprezentujących teren całego powiatu ropczycko-sędziszowskiego.

Rozgrywki toczyły się w dwóch grupach, systemem każdy z każdym, do dwóch setów wygranych (ewentualny set trzeci do 15 pkt.). Do półfinału awansowały drużyny, które zajęły pierwsze dwa miejsca w swoich grupach, a mianowicie: „Bez nazwy” Ropczyce, „Amator” Sędziszów Młp., „Płomień” Zagorzyce oraz „Sokół” Krzywa.

W pierwszym półfinale drużyna „Amatora” Sędziszów Młp. pokonała „Płomień” Zagorzyce w dwóch setach i to właśnie ona jako pierwsza zapewniła sobie awans do wielkiego finału. W drugim pojedynku półfinałowym drużyna „Bez nazwy” Ropczyce zwyciężyła również w dwóch setach, dzielnie walcząc, bardzo młodą drużynę z Krzywej.

W meczu o 3 miejsce drużyna z Zagorzyca pokonała drużynę z Krzywej 2:1 i to ona wywalczyła miejsce na podium.

Równolegle z pojedynkiem o trzecie miejsce, przed liczną zgromadzoną na trybunach hali sportowo-widowiskowej publicznością, na parkiet wybiegli zawodnicy dwóch najlepszych drużyn turnieju. Po bardzo emocjonującym meczu drużyna „Amatora” Sędziszów zwyciężyła w dwóch setach drużynę „Bez nazwy” Ropczyce, i tym samym odniosła zwycięstwo w całym turnieju.



Puchar za zwycięstwo w turnieju z rąk sędziego głównego, Romana Dziedzica, odbiera kapitan „Amatorów” Janusz Goraj.



Fragment meczu finałowego.

Fot. B. Czapka (2)

Mecz o trzecie miejsce

„Płomień” Zagorzyce – „Sokół” Krzywa 2:1

Final

„Amator” Sędziszów Młp. – „Bez nazwy” Ropczyce 2:0

Najlepsze drużyny wystąpiły w składach:

„Amator” Sędziszów Młp.: Janusz Goraj (kapitan), Anna Schwertfeger, Anatol Wszolek, Artur Franków, Witold Przydział, Marcin Rój, Janusz Ciepeliowski.

„Bez nazwy” Ropczyce: Mariusz Wilk, Janusz Skaluba, Janusz Przywara, Andrzej Skworzec (kapitan), Ryszard Ferdecki, Artur Machnica, Kazimierz Sroka, Rafał Popielarz. Opiekun: Małgorzata Skwierz – Machnica

„Płomień” Zagorzyce: Andrzej Bączkowski (opiekun), Wojciech Ziajor (kapitan), Zbigniew Mucha, Waldemar Czaja, Paweł Orzechowski, Wiesław Pieprzak, Jacek Wszolek, Bogdan Bujak, Krzysztof Bączkowski, Andrzej Bochenek, Antoni Hołub, Piotr Dzik.

„Sokół” Krzywa: Adam Zawadzki (opiekun), Karolina Głodek (kapitan), Damian Głodek, Piotr Feret, Paweł Sito, Łukasz Marek, Mateusz Czapka, Paweł Basara, Sławomir Trojan, Dariusz Trojan. (bk)

Kolejność drużyn w grupach eliminacyjnych

I grupa

1. „Płomień” Zagorzyce
2. „Sokół” Krzywa
3. „Tęcza” kadeci Sędziszów Młp.
4. „Bumerang” Wola Ociecka
5. „Tęcza” młodzicy Sędziszów Młp.

II grupa

1. „Bez nazwy” Ropczyce
2. „Amator” Sędziszów Młp.
3. „Munciako” Sędziszów Młp
4. „Elo” Sędziszów Młp.
5. „Siódemka” Sędziszów Młp.
6. Dyrektorzy szkół Gminy Sędziszów Młp.

Półfinały

„Amator” Sędziszów Młp. – Płomień Zagorzyce 2:0

„Bez nazwy” Ropczyce – „Sokół” Krzywa 2:0



Renata Skomra znów najlepsza

17.04.2005 r. w Ostrzeszowie odbyły się XIX Mistrzostwa Polski Nauczycieli w biegach przełajowych w których wzięła udział nauczycielka Gimnazjum im. Jana Pawła II w Czarnej Sędziszowskiej Renata Skomra, zdobywając I miejsce.

Sport szkolny

W piątek, 15.04.2005 r., w ramach szkolnej gimnazjady, odbyły się w Mielcu rejonowe sztafetowe biegi przełajowe. Powiat ropczycko-sędziszowski reprezentowały drużyny dziewcząt i chłopców z Gimnazjum w Czarnej Sędziszowskiej. Dziewczęta po zaciętej i trudnej walce zajęły 5. lokatę wśród 10 drużyn, zaś chłopcy uplasowali się na pozycji 6.

W ramach Szkolnych Igrzysk Młodzieży reprezentantami powiatu byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Czarnej Sędziszowskiej. Tak chłopcy jak i dziewczęta w powiecie zajęli I miejsca. W zawodach rejonowych, które odbyły się 15.04.2005 r., wśród 10 drużyn w każdej kategorii, dziewczęta zajęły II lokatę, a chłopcy III, przegrywając po dramatycznej końcówce drugie miejsce o kilkanaście centymetrów.

(r)

Powołanie Gminnego Szkolnego Związku Sportowego „Sędzisz”

W dniu 9 lutego 2005r. odbyło się Walne Zebranie członków założycieli, na którym powołano nowe struktury Gminnego Szkolnego Związku Sportowego w Sędziszowie Młp. Decyzją Starosty Ropczycko-Sędziszowskiego z dnia 3 lutego 2005r. Związek został wpisany do ewidencji stowarzyszeń kultury fizycznej i ich związków pod nr 1/2005 pod nazwą: GMINNY SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY „SĘDZISZ” W SĘDZISZOWIE MAŁOPOLSKIM.

Starosta zatwierdził Statut Związku przyjęty na zebraniu założycielskim. Tym samym Związek otrzymał osobowość prawną i może prowadzić działalność na terenie Gminy i realizować cele określone w statucie.

Do najważniejszych zadań Związku należą:

- propagowanie działalności sportowej w środowisku szkolnym na terenie gminy,
- popularyzowanie kultury zdrowotnej i fizycznej,
- upowszechnianie kultury fizycznej i sportu poprzez organizację sportowego współzawodnictwa międzyszkolnego w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady,
- prowadzenie pozalekcyjnych zajęć sportowo-rekreacyjnych w ramach profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii.

Wybrany został nowy Zarząd Związku w składzie: * Prezes – Wojciech Sierosławski * Wiceprezes – Grzegorz Wolak * Sekretarz – Renata Skomra * Skarbnik – Ewa Żuczek * członek – Marek Pragłowski. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została wybrana Monika Martyniuk-Mędłowska.

Wojciech Sierosławski

**Harmonogram dyżurów całodobowych aptek
w Ropczycach i Sędziszowie Małopolskim
maj 2005 r.**

Data dyżuru	Dyżur całodobowy	Dyżur cząstkowy (sobota – niedziela – święta) od godz. 9 ⁰⁰ do 14 ⁰⁰
25.04. – 02.05.2005	Apteka Sędziszów Młp. ul. Os. Młodych 1	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2
02.05. – 09.05.2005	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2	Apteka Sędziszów Młp. ul. Kościuszki 18a
09.05. – 16.05.2005	Apteka Sędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 34	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 2
16.05. – 23.05.2005	Apteka Ropczyce ul. Grunwaldzka 1	Apteka Sędziszów Młp. ul. Os. Młodych 1
23.05. – 30.05.2005	Apteka Sędziszów Młp. ul. Jana Pawła II 56	Apteka Ropczyce ul. Wyszyńskiego 45

**GABINET CHIRURGII
STOMATOLOGICZNEJ I SZCZĘKOWO-TWARZOWEJ
IMPLANTY**

**dr n. med. ROBERT BRODOWSKI
SPECJALISTA CHIRURGII SZCZĘKOWEJ**

Przyjmuje: **środa, piątek** od godz. **16.00**

Ropczyce, ul. Pułaskiego 12

tel. (017) 222 77 33; kom. 0 601 82 00 50

**CENTRUM FOTO
FIRMA FOTOGRAFICZNA**

**ul. 3-go Maja 47
SĘDZISZÓW MŁP.**

**POLECAMY USŁUGI
W ZAKRESIE FOTOGRAFII**

**KOLOROWEJ
CZARNO-BIAŁEJ**

ZAPRASZAMY



Kazimierz Czapka

FRASZKI

(z teki „MIĘDZY ZIEMIĄ A NIEBEM”)

PYTANIE

Odszedł autorytet
- wzniosłych uczuć fala
Niezwykłe reakcje
dusz naszych wyzwala:
- umocnienie w wierze
- za zmarłym pacierze
- narodowe lkanie
- wrogów rąk podanie
- lzy lejemy rzewne
Dziś to wszystko pewne;
Tylko jest pytanie
- co z tego zostanie?
(Taką tezę oto wysnuć jestem skory
Testem tu najbliższe już będą wybor y!)

NOWA ERA?

Od narodzenia Chrystusa
Nasza era czas odmierza.
Jawi teraz się pokusa
By ...od Polskiego Papieża!

RADA

Życie nie może wiecznie trwać,
Wędrowki naszej śmierć jest „mekką”
Zamiast się jej panicznie bać
- Lepiej pomódlmy się o lekką!

MIĘDZY ZIEMIĄ A NIEBEM

Póki jestem jeszcze
w cielesnej powłoce
Dniami myśląc- tworzę,
a przesypiam noce;
Lecz gdy w mym istnieniu
nastąpi „Ta Zmiana”,
Będę mógł bez przerwy
tworzyć – chwalać Pana.

9.04.2005.



**W KINIE JEDNOŚĆ
W SĘDZISZOWIE MŁP.
w dniach 7-8 maja (sob.-niedz.)
godz. 16.30**

WYDAWCA: Urząd Miejski w Sędziszowie Młp.

Redaktor odpowiedzialny: Benedykt Czapka. Skład redakcji: Jan Flisak, Mariusz Kazior, Bogusław Kmieć, Jan Maroń, Grzegorz Wrona
Adres redakcji: Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury w Sędziszowie Młp., ul. 3 Maja 36, tel. 22 16 044, e-mail: biuletyn1@o2.pl
Łamanie i druk: DUET, Przybyszówka 102, tel./fax (0-17) 863 55 44; O/Boguchwała, tel. (0-17) 87 11 281

Wszelkie prawa do tekstów i zdjęć zastrzeżone.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

Nakład: 500 egz.



POŻEGNANIE